Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III
Rok XVII. Kraków, czwartek 8 lutego 1934 Nr. 39

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wrzenie we Francji

Rząd francuski wzywa do spokoju

Paryż. 6. 2. PAT. Rząd zwrócił się z wezwaniem do ludności Paryża, aby zachowała spokój i nie dawała wiary nieprawdopodobnym pogłoskom, rozpowszechnianym przez zawodowych agitatorów. Komunikat oficjalny dementuje kategorycznie wiadomość, jakoby dokonane zostało przegrupowanie wojsk.

Ugrupowania polityczne i stowarzyszenie b. kombatantów przewidują manifestacje. Szef rządu który sam jest byłym kombatantem, zwrócił się do swych towarzyszy, aby nie łączyli swych żądań z hasłami agitacji parlamentarnej. Premjer zalecił im, aby nie brali udziału w manifestacjach. Rząd, ponoszący odpowiedzialność za utrzymanie spokoju, potrafi go zapewnić.

* * *

Paryż. 6. 2. PAT. Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu aprobowała deklarację rządową, którą w Izbie deputowanych odczyta premjer Daladier, a w Senacie minister Penancier.

Gmachy państwowe pod ochroną

Paryż, 6. 2. (PAT). Havas podaje, że władze policyjne w związku z zapowiedzianą na dzisiaj manifestacją wydały już szereg zarządzeń dla ochrony Pałacu Elizejskiego, ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydjum rady ministrów i Izby Deputowanych.

W obronie prefekta Chiappe

Paryż, 6. 2. (PAT). Deputowani paryscy, należący do partyj opozycyjnych wystosowali do ministra spraw wewnętrznych list, protestujący przeciwko decyzji Rady ministrów w sprawie prefekta Chiappe'a oddając hołd jego działalności.

* * *

Paryż, 6. 2. (PAT). Trzech radnych miejskich na ogólną liczbę 58 uchwaliło zwrócić się do ludności paryskiej z odezwą, protestującą przeciwko odwołaniu prefekta Chiappe i Renarda i potępiającą te zarządzenia jako uszczuplenie niezależności i godności miasta Paryża.

Dochodzenia przeciwko adwokatowi paryskiemu

Paryż, 6. 2. PAT. W związku z aferą Stawiskiego, prokuratura okręgu Sekwany postanowiła wytoczyć dochodzenie przeciwko adwokatowi Guibeaud, Riheau, oskarżonemu o oszustwo. Nazwisko adwokata wymieniane było kilkakrotnie podczas debaty parlamentarnej. Ostatnio ogłosił on list otwarty, w którym dowodził, że wbrew zaprzeczeniu b. ministra Bonneta, piastował specjalne stanowisko w jego gabinecie.

„Dlaczego trzymają mnie w więzieniu?!“

Rozmowa dziennikarza angielskiego z Dymitrowem

Londyn, 6. 2. (PAT). „Daily Express“ zamieszcza treść rozmowy, jaką odbył berliński korespondent tego dziennika z przebywającym w więzieniu Dymitrowem. Bułgar oświadczył, że nie jest w więzieniu źle traktowany, ale tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow podkreślił: „Chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wypuszczają mnie na wolność? Rozumiem, że Niemcy pragnęli uzyskać wyrok przeciwko człowiekowi, którego uważali za groźnego dla Niemiec. Rozumiem, że minister Goering chciałby mnie powiesić. Gdybym był członkiem rządu niemieckiego, rozumowałbym tak samo, jak oni. Nie pojmuję jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeżeli sąd mnie uwolnił. Przeciwko temu protestuję!“

Dymitrow oświadczył następnie że nie zamierza wyjechać do Rosji, lecz chce powrócić do Bułgarji, albowiem nadal jest obywatelem bułgarskim. Posłał on przez swą matkę pismo do premjera Muszanwoa, wyrażając chęć powrotu do kraju, jakkolwiek nie wątpi, że będzie w Bułgarji niezwłocznie aresztowany.

Na zapytanie korespondenta, czy nie wyjedzie do Ameryki w celu wygłaszania odczytów i występowania w filmach — Dymitrow odpowiedział przecząco.

Utrudnienia dla Żydów — obywateli polskich

Lipsk. 6. 2. PAT. Z szeregu polskich ośrodków emigracji w Niemczech środkowych w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o nieustających jeszcze utrudnieniach jarmarcznych w stosunku do Żydów. Wielu obywatelom polskim, zdawna uprawiającym handel domokrążny, odmówiono stoisk na jarmarkach, skutkiem czego położenie tej warstwy ludności emigracyjnej pogarsza się stale. Powodem odmowy jest albo brak miejsca, lub też niearyjskie pochodzenie.

Dziś w numerze:

Latające złoto

Londyn. 6. 2. PAT. Z Paryża wystartowało do Londynu 8 samolotów z ładunkiem złota. Zdaniem kół handlowych, ładunek ten co do swych rozmiarów stanowi rekord transportu złota w drodze powietrznej, dokonanego w ciągu jednego dnia.

Obojętność dla projektu rozbrojeniowego

Londyn, 6. 2 PAT. W związku z obojętnością, wykazywaną w Europie wobec nowego projektu rozbrojeniowego, jak też skutkiem sytuacji we Francji i Austrji wyjazd ministra Edena do Paryża, Berlina i Rzymu będzie prawdopodobnie odłożony.

Kredyty na walkę z bezrobociem

Waszyngton, 6. 2. (PAT). Izba reprezentantów uchwaliła 381 głosami przeciwko 1 wniosek prezydenta Roosevelta, domagający się otwarcia kredytu w wysokości 950.000.000 dolarów na walkę z bezrobociem. Kredyty powyższe będą przyznane rządowi federalnemu, celem kontynuowania wielkich robót publicznych, przy których znalazło pracę 4.000.000 ludzi.

* * *

Londyn, 6. 2. (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 22 stycznia wynosiła 2.389.068 osób, czyli o 164.989 więcej niż 18 grudnia ub. r. i o 513.997 mniej niż wynosiła w styczniu roku zeszłego.

40 zabitych na Korsyce

Paryż, 6. 2. (PAT). Skutkiem gwałtownych opadów śnieżnych na Korsyce została przerwana komunikacja kolejowa i samochodowa w miejscowości Ortiporic. Lawiny śnieżne zburzyły szereg domów. Liczba zabitych wynosi 40 osób.

Ucisk katolików

Berlin, 6. 2. (PAT). W miejscowości Rees w regencji düsseldorfskiej organizacje młodzieży katolickiej otrzymały zakaz wszelkiej działalności wewnętrznej i występowania na zewnątrz.

Masakra 4.000 żołnierzy chińskich

Szanghaj. 6. 2. PAT. Według wiadomości ze źródeł chińskich około 4.000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały powstańcze gen. un-Tieng-Inga, które zajmują obecnie miasto Pinglo, w prowincji Ningshia.

Według wiadomości z tych samych źródeł, w kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarą którego padło około 700 zatrudnionych w kopalni górników.

Poco się zbroją, jeśli nie chcą agresji?...

Przy każdej mniej lub więcej odpowiedniej sposobności kanclerz Adolf Hitler zapewnia świat o swoim głębokim, szczerym i bezwzględnym pacyfiźmie. Polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 26 stycznia br. jest, wedle zapewnień niemieckich, również niczem jnnem jak tylko żywiołowym wyrazem niemieckiej woli do pokoju. Jeśli tedy Niemcy są tak przeraźliwie pokojowe, to zachodziłoby nader uzasadnione pytanie, dlaczego właściwie cała zewnętrzna polityka niemiecka nastawiona jest na jeden jedyny postulat i przepojona jest jedną jedyna tendencją, a mianowicie tendencją do zbrajania się za wszelką cenę i na wszelki możliwy sposób. Nikomu chyba nie zechcą Niemcy wmówić, iż obawiają się agresji ze strony swych sąsiadów. Żaden sąsiad Niemiec nie pożąda ani kawałeczka ziemi niemieckiej. U żadnego z sąsiadów Niemiec nie znachodzi się ani cień uczucia zemsty lub rewanżu. Jeśli więc Niemcom potrzebna jest większa armja, aniżeli przyznaje im ją traktat wersalski, to chyba nie chodzi tu o żadną agresję przeciw Niemcom, lecz raczej o agresję Niemiec przeciwko komuś... Jednem słowem: zaklęcia pacyfistyczne i pakty o nieagresji nie rymują się jakoś z gorączkowem i gwałtownem dozbrajaniem się.

Czy jednak Niemcy naprawdę tak gwałtownie się dozbrajają, jakby to im chcieli wmówić rozmaici ich oszczercy?... Traktat wersalski pozwolił Niemcom na stutysięczną armję Reichswehry. Cichaczem łamiąc i obchodząc postanowienia traktatu wersalskiego, powiekszyły Niemcy armję Reichwehry już dzisiaj do 200.000 ludzi, przyczem zważyć należy, iż nie jest to armja normalna z krótkoterminową służbą wojskową, jaką posiadają inne państwa, lecz armja świetnych fachowców wojskowych, szkolonych przez okres już blisko dwunastoletni. Każdy z żołnierzy Reichswehry jest niemal inżynierem wojennym, wyszkolonym doskonale we wszelkich gałęziach służby żołnierskiej i sztuki wojennej. Poza Reichswehrą mają Niemcy policję, Schutzpolizei (Schupo), 85.000 ludzi, którzy stanowią doskonałe uzupełnienie i wzmocnienie Reichswehry Dalej idzie armja hitlerowska, armja partyjna. ale stale i systematycznie trenowana w służbie wojskowej. Armia ta składa się chwilowo z 200.000 S. S. (Schutzstaffeln) i miljona S. A. (Sturmabteilungen). Zaznaczyć należy, że S. S. stanowią wyśmienitą formację żołnierską. W dalszym ciągu mamy obozy pracy, gdzie obecnie szkoli się ćwierć miljona młod. ludzi w drylu wojskowym. Obozy pracy mają w przyszłości objąć pełny miljon młodych ludzi, którzy będą każdorazowo odbywali sześciomiesięczną służbę obozową. Jeśli zestawimy te wszystkie cyfry, to dojdziemy do przekonania, że prócz Reichswehry, którą Hitler nie pytając się nadal o pozwolenie, może dowoli powiększać, będą Niemcy w krótkim czasie mieli rezerwę wojskową, zdolną każdej chwili do ataku, w ilości miljona do dwóch miljonów ludzi.

Ale to jest dopiero jedna pozycja niemieckiego „dozbrojenia". Równocześnie pracują niemieckie fabryki amunicji pełną parą. — Krupp zatrudniał w r. 1933 o 14.000 robotników więcej aniżeli w roku poprzednim. Niemiecki przemysł wojenny znajduje się w tej chwili w pełnym rozwoju. Jeszcze wspanialej rozwija się lotnictwo niemieckie. Fachowiec wojskowy, któremu zawdzięczamy powyższe cyfry (zamieszczone na łamach ‚Das Neue Tagebuch') oblicza, iż Niemcy do 1 maja br. posiadać będą flotę powietrzną złożoną z 1750 do 2150 samolotów z 5 do 6 tysiącami pilotów. Na punkcie aeronautyki ogarnął Niemcy istny szał. Minister Goering rzucił swego czasu hasło: „Das deutsche Volk muss ein Volk von Fliegern werden!". Niemcy starają się wypełnić to hasło swego wicewodza z całą właściwą sobie skrupulatnością. Sama tzw. młodzież hitlerowska posiada 18 szkół dla pilotażu. Młody i stary uczy się latać. Autor „Tagebuchu" kończy swój artykuł następującem zdaniem: „Das Dritte Reich Hitlers, das angeblich noch immer um seine „Gleichberechtigung" kämpft, ist im Begriff, die mächtigste Luftmacht Europas zu werden". A wiemy bardzo dobrze, że przyszła wojna będzie w pierwszym rzędzie wojną powietrzną.

Ale — Niemcy nie chcą wcale żadnej wojny: zbroją się — i to w tak olbrzymich rozmiarach i w tak szalonem tempie — jedynie tylko dlatego, że chcą... być równouprawnieni. Im chodzi wyłącznie tylko o równouprawnienie. Rani to ich dumę narodową, że inne państwa bardziej są uzbrojone od nich. Dlatego, łamiąc postanowienia traktatu wersalskiego, podnieśli w dwójnasób ilość Reichswehry, dla tego szkolą miljonową armję znakomitej rezerwy wojskowej, dlatego wydają miljardy marek na karabiny maszynowe, armaty i czołgi, dlatego budują tysiące samolotów, no i dlatego też wystąpiły z Ligi Narodów i opuściły konferencję rozbrojeniową...

Kto w to wierzy — dem ist nicht zu helfen... — jak się to mówi właśnie w Niemczech. Propaganda hitlerowska, pracująca obecnie na świecie pełną parą i... pełnemi kiesami pieniędzy, chciałaby światu to wmówić. Niestety, chaos polityczny w Europie jest taki beznadziejny, że oficjalna opinja publiczna przyjmuje wszystkie pacyfistyczne zapewnienia Hitlera i jego zagranicznej propagandy, jakby im naprawdę wierzyła. Polityka mocarstw w pierwszym rzędzie Anglji, jest porażona całkowitą niemocą. O tem, ażeby dawna ententa mogła się zdobyć jeszcze na jakąkolwiek aktywną solidarność wobec Niemiec dla utrzymania obecnego terytorjalnego stanu rzeczy w Europie w duchu traktatu wersalskiego niema żadnej mowy. Państwa ententy kapitulują wobec hitleryzmu w sposób wręcz skandaliczny. Hitler kpi sobie z nich w żywe oczy.

W tymsamym numerze ‚Tagebuchu', w którym czytamy relacje o dozbrojeniu niemieckiem, zamieszcza wydawca tego czasopisma, znany publicysta Leopold Schwarzschild artykuł pod doskonałym tytułem „Severing regiert Europa". Podobnie jak Niemcy stały się ofiarą hitleryzmu dzięki duchowi Severinga, dzięki duchowi owych demokratów socjalistów i pacyfistów, w którym nie było nic z prawdziwego i aktywnego demokratyzmu czy pacyfizmu, tak i teraz Europa jest na najlepszej drodze, aby, dzięki macdonaldyzmowi, ulec dyktaturze Adolfa Hitlera. Polsko niemiecki pakt o nieagresji?... Schwarzschild powiada, że Polska, wobec kompletnego paraliżu państw sojuszniczych, nie miała poprostu innego wyjścia. Pakt ten zawiera klauzulę, iż obaj kontrahenci wszystkie dotyczące ich kwestje załatwiać będą w bezpośrednich rokowaniach sami z sobą. „Jest to krańcowe przeciwieństwo metody dotychczasowej. Jest to likwidacja zasady sojuszniczej, jak i zasady Ligi Narodów. Jest to właśnie to, do czego Hitler zdąża: rozproszkować swych sąsiadów, tak, ażeby mieć tylko z poszczególnym z nich każdorazowo do czynienia — a każdy z nich sam dla siebie jest słabszy od Niemiec — i móc w ten sposób wybrać dogodny moment, w którym z każdym zosobna będzie się móc załatwić."

Jeszcze jeden, trzeci z kolei artykuł z tegoż samego numeru „Tagebuchu" (z 3 bm.), pozwolimy sobie zacytować. Zabiera głos znany publicysta francuski, współpracownik „Journal de Debats", Pierre Bernus. Publicysta francuski poddaje druzgocącej krytyce nietyle sam polsko-niemiecki pakt o nieagresji, ile entuzjastyczne niemal przyjęcie, z jakiem pakt ten spotkał się w oficjalnych kołach politycznych zachodniej Europy. Przyjęcie to — pisze Bernus — jest „dowodem infantylizmu, jakim ogarnięte są kierownicze koła zachodniej Europy". Czyż nie widzą one, że cały ten pakt, który powstał z inicjatywy Niemiec, zmierza tylko do tego, aby unicestwić wszelką skuteczną interwencję czy to Ligi Narodów, czy to jednego z państw sojuszniczych Polski? Polska — wywodzi dalej Bernus, — która w ten sposób złożyła na ołtarzu paktu z Niemcami swoje sojusze, nietylko nie uzyskała żadnej gwarancji bezpieczeństwa, lecz wprost przeciwnie: naraża się w przyszłości na niebezpieczeństwa najgroźniejsze. Bernus nie czyni jednak Polsce wyrzutów. Polska nie mogła inaczej postąpić. Winę ponosi polityka francuska i wogóle polityka państw sojuszniczych, które od roku bezczynnie przyglądają się coraz większym zbrojeniom niemieckim i traktują Hitlera, jakby naprawdę Hitler był tym pacyfistą za jakiego się podaje. A tymczasem są Niemcy Hitlera stokroć niebezpieczniejsze, niż Rzesza niemiecka z czasów Stresemanna czy bodaj Brüninga.

W Europie dzieje się źle. Niemcy zbroją się w przyspieszonem tempie, a mocarstwa zachodnie przypatrują się temu widowisku z obojętnością, którą wytłómaczyć może chyba tylko głęboki i niebezpieczny paraliż ideowy. „Severing regiert Europa"...

W. B.

Sytuacja na rynkach dewizowych

Warszawa. 6. 2. PAT. W dniu dzisiejszym tendencja na rynkach dewizowych była niejednolita, jednak w ostatecznym wyniku nie zanotowano na żadnej giełdzie jakichś ważniejszych zmian. W Warszawie notowano dziś czek na Nowy Jork 5.55 wobec 5.52 i pół w dniu wczorajszym, kabel na Nowy Jork 5.56 wobec 5.54 w dniu wczorajszym. Londyn wzrósł z 27.40 do 27.43. W przeciwieństwie do walut anglosaskich Paryż spadł z 34.90 do 34.89. W Paryżu notowano dziś przy otwarciu Nowy Jork 16.05 wobec 16.17 przy zamknięciu w dniu wczorajszym. Londyn spadł z 79.75 do 79.20. Na giełdzie londyńskiej notowano dziś Nowy Jork 4.94 i jedna czwarta, podczas gdy wczoraj przy zamknięciu giełdy 4.93 i trzy czwarte. Paryż w Londynie ulegał poważnym fluktuacjom. Przy otwarciu notowano 79.71, w późniejszych godzinach 78.68, a wczoraj przy zamknięciu giełdy notowano 79.43. Frank szwajcarski notowano przy otwarciu 16.18, a później 15.99. W Zurychu notowano urzędowo Nowy Jork 3.28 wobec 3.21 w dniu wczorajszym, funt angielski 16.17 wobec 15.82 w dniu wczorajszym. Frank francuski na giełdzie zurychskiej notowano dziś 20.29 i pół. Kurs wczorajszy wynosił 20.33 i jedna czwarta. Cena złota w Londynie spadła w południe z wczorajszej rekordowej ceny ze 140 szylingów za uncję i wynosiła 139 szylingów i 3 pensy.

Wyrok w procesie o zamach na kasę oficerską w Belgradzie

Białogród. 6. 2. PAT. W dniu dzisiejszym trybunał wydał wyrok w sprawie o zamach na kasę oficerską w Białogrodzie. Główny oskarżony, który zbiegł, Stankowicz, **został skazany zaocznie na karę śmierci.** Dwaj jego wspólnicy Grandicz i Jowanowicz **skazani zostali również na karę śmierci.**

Przemówienie prezesa Koła Żydowskiego, posła dra Thona podczas dyskusji budżetowej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu niebyło tak burzliwe, jak wczorajsze. Słyszeliśmy nawet oferty pod adresem rządu, inaczej bo wiem nie można nazwać oświadczenia przedstawiciela klubu ukraińskiego, posła Lewickiego, oraz przedstawiciela klubu niemieckiego posła Franza. Bardzo oględnie i w dżentelmeński sposób skrytykował sposób uchwalenia konstytucji poseł Czetwertyński (z Klubu Narodowego).

Doskonałe wrażenie wywarło świetne przemówienie prezesa Koła Żydowskiego posła Dra Thona.

Popołudniu toczyła się dyskusja nad budżetem min. spraw zagranicznych, w której poseł Stroński i Czapiński przestrzegali przed zbytniem zbliżeniem się do Niemiec.

* * *

Sejm przystąpił na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym.

OFERTA UKRAIŃSKA

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Ukraińskiego, pos. Lewicki. Nawiązując do przemówienia p. premjera Jędrzejewicza, w którem p. premjer podkreślił m. innemi. że stosunki polsko-ukraińskie są wynikiem błędów, popełnionych przez obie strony, że czas przystąpić do odprężenia i że postanowił objektywnie zbadać, co się da w tej mierze uczynić, zaznaczając jednocześnie, że taktyka niektórych partyj ukraińskich utrudnia mu to zadanie, pos. Lewicki zaznaczył, że Klub Ukraiński przyjmuje oświadczenie p. premjera do wiadomości.

W dalszym ciągu swej mowy pos. Lewicki wysunął szereg postulatów w imieniu ludności ukraińskiej, m. in. wprowadzenie autonomji terytorjalnej i zmianę ordynacji wyborczej. Kończąc swe wywody mówca oświadczył, co następuje: Wiemy, że Polska jest teraz silnem państwem, uzyskała duży sukces w polityce zagranicznej i uważamy, że chwila ta jest właśnie wskazana, aby Polska zajęła się sprawą ukraińską i załatwiła ją zgodnie z wolą obu zainteresowanych narodów, gdyż od tego zależą losy Europy Wschodniej.

Pos. Tempka (ChD) uskarżał się na rzekome ograniczenie praw obywatelskich, poddał krytyce posunięcia rządu w polityce wewnętrznej i gospodarczej, zwrócił uwagę, że w armji polskiej dzieje się dobrze i wyraził życzenie, aby tak samo było i w całem państwie. W obecnej sytuacji klub Chadecji nie może głosować za budżetem.

Przemówienie prezesa Koła Żydowskiego, posła dra Thona

Po przemówieniu posła Tempki zabrał głos prezes Koła Żydowskiego poseł dr. THON, który przedewszystkiem podniósł gorący sprzeciw z powodu położenia Żydów w Niemczech. Sądzi, że go z tego miejsca usłyszą ci, którzy władni są naprawić popełnione krzywdy i przeciwstawić się nowym. Uznajemy natomiast — podkreśla mówca — że rząd polski odgranicza się od tych poczynań, przeciwstawia się im i na terenie zagranicznym daje wyraz swojej niechęci do tego barbarzyństwa. Popierając w zasadzie dążenia polskiej polityki zagranicznej, mowca wyraża wątpliwość, czy rząd niemiecki zasługuje na to zaufanie, które musi być fundamentem każdego traktatu. Zaleca więcej czujności przy zawieraniu traktatu handlowego byśmy się nie stali częścią „Mitteleuropy“.

Przechodząc do stosunków wewnętrznych, poseł Thon podkreśla tragizm gospodarczego położenia żydostwa polskiego, które cierpi nietylko z powodu kryzysu, lecz i z powodu polityki wypierania ich z warsztatów gospodarczych i wyraża żal że rząd przechodzi do porządku nad potrzebami żydowskimi. Mowca pragnąłby dla Polski także potęgi gospodarczej, a obecna polityka gospodarcza nowych „nożyc“ nie zapewnia Polsce mocarstwowego stanowiska. Żydostwo dąży do przewarstwowienia się i uproduktywnienia swej bazy gospodarczej. Rząd mu w teu nie pomaga, nie troszczy się o los ekonomiczny Żydów, natomiast niepotrzebnie ingeruje w sprawy samorządu żydowskiego. Polityka żydostwa polskiego jest zawsze państwową, lecz poza ogólnemi sprawami ma na względzie obronę własnych praw religijnych, językowych i kulturalnych w ramach państwa. Od tej linji żydostwo nie odstąpi, a nie jest to polityka przypodobania się jakiemuś ugrupowaniu, lecz polityka walki o swe słuszne prawa i o zespolenie żydostwa polskiego z Państwem Polskiem. (Dokładne brzmienie przemówienia prezesa Koła posła dra Thona zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. — Red.)

NIEMCY CHCĄ BYĆ „FILAREM“

Przedstawiciel Klubu Niemieckiego pos. Franz poddał krytyce postępowanie z ludnością niemiecką, a następnie oświadczył, że ludność ta spodziewa się, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską a Niemcami nastąpi również porozumienie między polskim a niemieckim narodem. Ludność niemiecka w Polsce widzi w pakcie tym most porozumienia i w moście tym chciałaby być mocnym filarem. Co do Konstytucji — oświadczył dalej pos. Franz — to zawsze staliśmy na gruncie Konstytucji i tak samo dzisiaj ludność niemiecka w Polsce opierać się będzie na nowej Konstytucji, mimo braków, jakie wykazuje.

Ks. poseł Szydelski oświadcza, że przemawia w swojem własnem imieniu i zgodnie z sumieniem. Mówca ustosunkowuje się do rządu życzliwie nie tylko dlatego, że jest to rząd polski, ale i dlatego, że pracuje w niezwykle ciężkich warunkach, a w wielu dziedzinach osiągnął bezspornie znaczne sukcesy.

Po przemówieniach pos. rabina Lewina (Aguda) pos. Jeremicza (Kl. Białoruski) i pos. Matczaka (Kl. Ukr. Soc. Rad.) dyskusję generalną nad budżetem wyczerpano i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Po referacie pos. Czumy przyjęto bez dyskusji preliminarz budżetu Pana Prezydenta Rzplitej. Budżet Sejmu i Senatu referował pos. Wierzbicki zwracając uwagę, że wykazuje on stałą zniżkę. Poziom sprawności i wydajności prac z roku na rok podnosi się.

W dyskusji nad tym budżetem przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Czetwertyński, który w bardzo długim wywodzie wypowiedział szereg uwag na temat parlamentaryzmu w Polsce.

Preliminarz budżetu kontroli państwa referowany przez pos. Czumę, nie wywołał żadnej dyskusji. Zkolei Izba przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawozdawca pos. Walewski omówił obszernie działalność gospodarczą, propagandową ministerstwa oraz sprawy, dotyczące opieki nad Polakami zagranicą. Na wszystkich tych odcinkach ministerstwo spraw zagranicznych w ubiegłym roku wykazało się bardzo sumienną, celową, konsekwentną w rezultaty pracą. W zakończeniu referent omówił sprawę traktatów handlowych z poszczególnemi państwami i zanalizował cyfry budżetu.

Na tem Marszałek zarządził przerwę do godziny 16-tej.



ŁOM SŁODOWY Dra WANDERA

doskonały przy kaszlu i chrypce

Wobec licznych naśladownictw

żądać tylko łomu WANDERA

Interesująca dyskusja nad polityką zagraniczną

Pos. Stroński o pakcie polsko-niemieckim i stosunkach polsko-sowieckich

Popołudniu w obecności pp. ministra i wiceministra spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad budżetem M. S. Z. Pierwszy zabiera głos pos. Stroński (Kl. Nar.), który omawia stosunki polsko-niemieckie i zawarty w dniu 26. stycznia pakt z Niemcami. W samej treści paktu mowca nie widzi żadnych zastrzeżeń, ale kanclerz Hitler, który w znacznie większej mierze dążył do zawarcia tych umów. włączył je do systemu swej polityki zerwania z traktatem wersalskim. Trzeba z naciskiem powiedzieć, że my się nie nadajemy na współpracowników tej akcji i umów tych nie pojmujemy jako kroków oderwania się od Wersalu. Jest tu zalecona jaknajdalej posunięta ostrożność. Przysłowie angielskie mówi. że „kto je polewkę z djabłem, musi mieć długą łyżkę“. Kanclerz Hitler prowadzi politykę w duchu obalenia traktatu wersalskiego przy całem uznaniu dla jego zręczności postępować musimy z największą ostrożnością.

A teraz przyjrzyjmy się, wśród jakich pojęć i haseł umowy doszły do skutku. Podstawowe pojęcia kanclerza Hitlera wypowiedziane są w jego dziele „Mein Kampf“, które streszczają się do tego że w dziejach rozstrzygającym czynnikiem jest miecz i że dziś najważniejszem zadaniem Niemiec jest uzbrojenie i że po osiągnięciu tego dążenia ich winne być skierowane na Wschód.

To oświadczenie Hitlera jest zupełnie wyraźne. Pan minister spraw zagranicznych powiedział wczoraj, że kanclerz Hitler od początku rozmów z Polską znalazł język jasny i wyraźny. Język jaki kanclerz używa w „Mein Kampf“ jest niemniej jasny i wyraźny. Cała rzecz w tem. co ostatecznie przeważy? Żadnego z tych oświadczeń kanclerz nie cofnął. Ale po objęciu urzędu kanclerza były bardzo ważne posunięcia rządowe. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosił pewne

(Dokończenie na str. 14).

KOCHAM CIĘ WE CZWARTEK 8. II. na Bigosie Rolniczym więc przyjdź poszaleć o godz. 21. Przemyska 3
Nareszcie The Jolly Band w Ż. D. A.

WIDOWNIA

„DYBUK" ANSKIEGO W „LA SCALA"

„La Scala" w Medjolanie wystawi wkrótce operę „Dybuk" według znanego dramatu S. Anskiego. Libretto pisał wybitny krytyk i współpracownik Pucciniego, Ronato Simoni, muzykę komponował Lodovico Rocco (Żyd). Koła artystyczne oczekują w wielkiem zainteresowaniem wystawienia nowej opery. Jak wiadomo, każda nowa opera, wystawiana w „La Scala", należy do najważniejszych wydarzeń w europejskim świecie muzycznym.

—oOo—

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj, na przedstawieniu popularnem, po raz 9-ty komedja Antoniego Słonimskiego „Rodzina". w obsadzie premjerowej. Jutro powtórzenie sensacyjnej nowości scen europejskich, komedji J. Deval'a „Towariszcz",

— **„PANNA Z DYPLOMACJI"**, komedja I. Mirande ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w najbliższą sobotę. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego. W komedji tej wystąpi gościnnie świetny artysta Teatru Narodowego w Warszawie, Antoni Fertner.

— **„HULAJ DUSZA BEZ... FONDUSZA"** — oto hasło, które zakróluje wszechwładnie na roześmianej i roztańczonej Reducie Artystów Teatru im. J. Słowackiego pt. „Pieniądz to nie wszystko" Blask zabaw tradycyjnych ubiegłych lat zgaśnie wobec świateł nadchodzącej Nocy Szału 10 lutego br. we wszystkich salach Starego Teatru!!! Najnowsze wynalazki antykryzysowe tej zabawy uleczą raz na zawsze najbardziej przewlekłe i chroniczne choroby serc, dusz i kieszeni. Dokładne szczegóły podadzą komunikaty najbliższych dni. Komitet Reduty prosi uprzejmie wielce miłą PT. Publiczność o zgłaszanie się po zaproszenia oraz bilety wstępu w czwartek, piątek i sobotę, w godzinach od 4—6 popoł., w kasie redutowej teatru im. J. Słowackiego oraz w piątek i sobotę w kasie Starego Teatru od godz. 9 rano do wieczora.

— **DZIS I JUTRO OSTATNIE DWA RAZY DER TOJBER Z SAMBERGIEM W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Mimo wielkiego powodzenia głośnej sztuki Bergelsona „Der tojber" z Sambergiem na czele dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia, po których sztuka ta schodzi z repertuaru. Dziś, we środę, o g. 8'45 w „Der tojber", czysty dochód przeznaczony na cel Bursy Sierót, przy ul. Krakowskiej 53. We czwartek, 8 bm. ostatnie nieodwołalnie przedstawienie „Der tojber". W przygotowaniu ludowa sztuka z muzyką i śpiewami J. Gordina „Żydowski król Lear" („Der Jidiszer Keniglin") z Sambergiem w roli tytułowej, premjera w sobotę, 10 bm. o godz. 8.45 wiecz.

Bilety do nabycia dziś i jutro od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

— **KONCERT NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO.** Jeden z najdolniejszych pianistów młodego pokolenia, Krakowianin p. Jacques Marmot, znany już dziś we wszystkich niemal dużych ośrodkach muzycznych Europy, z szeregu recitali i koncertów radjowych. powrócił po dłuższym pobycie zagranicą do Krakowa. W najbliższym czasie dojdzie do skutku w Starym Teatrze wielki recital fortepianowy Jacquesa Marmora, który urządza Komitet budowy Muzeum Narodowego.

— **WIECZÓR TAŃCA P. DUSI BURSTENBINDEROWNY** wraz z zespołem odbędzie się jutro we czwartek, o 8 wieczór w teatrze „Bagatela" z nader ciekawym pogramem.

—o§o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

Środa 7'30 wiecz.: „Rodzina".
Czwartek 7'30 wiecz.: „Towariszcz".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Środa 8'45 wiecz.: „Głuchy"
Czwartek 8'45 wiecz.: „Głuchy".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 8 wiecz.: „Firma"

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

LIST Z PARYŻA

W teatrze i naokoło teatru

(Koregondencja własna)

Paryż, w lutym

Afera Stawiskiego sięgnęła swojemi mackami i w królestwo Melpomeny. Ogromne wrażenie w świecie teatralnym wywołało dymisjonowanie dyrektora Komedji Francuskiej, Fabry i zastąpienie go przez szefa Surete Generale, p. Thome. Nicobez nanemu ze stosunkami w paryskim świecie teatralnym wydawać się może takie pociągnięcie nowego premjera p. Daladier, czemś zgoła ekscentrycznem. Skąd szef tajnej policji ma posiadać niezbędne kwalifikacje na dyrektora teatru? Co go łączy z tym światem?

Takich pytań nie stawiali sobie aktorzy Komedji Francuskiej, którzy, zaskoczeni nowiną, zaprotestowali przeciw dymisji cieszącego się ich sympatją p. Fabry. Protest wynikał ze stosunku, jaki łączył personel aktorski Komedji z dyrektorem, ale — i to jest właśnie charakterystyczne — nie zawierał zasadniczego veto przeciw postawieniu na stanowisku kierowniczem b. szefa policji.

Tego rodzaju ustosunkowanie się pochodzi prawdopodobnie stąd, iż — prócz innych przyczyn natury politycznej — znaczna część aktorów i ludzi odgrywających dużą rolę w królestwie Melpomeny paryskiej, uprawia inne jeszcze zawody poza sztuką sceniczną. Bardzo wielu przeszło do teatru z innych zupełnie zawodów, jak np. dyrektor teatru „Renaissance". Paston. który zajmował stanowisko elektromontera w pewnej firmie oświetleniowej.

Gdyby zbadać przeszłość większości wybitnych aktorów scen paryskich. okazałoby się, iż z małymi wyjątkami, jak np. p. Baur, Raimu, Sorel, przeszli oni do teatru z kancelarji adwokackiej, ławy studenckiej, biura technicznego. sklepu, pałacu arystokratycznego, sali fechtunkowej etc. etc. Germaine Ostertag np. porzuciła pewnego pięknego dnia kancelarję mistrza Berthona, odłożyła na bok tekę, togę adwokacką i wstąpiła do teatru Deunou, gdzie zyskała uznanie i oklaski widzów w roli, którą kreowała przez 110 wieczorów. A 112-go dnia powróciła jakby nigdy nic do kancelarji adwokackiej i zajęła się znowu studjowaniem zapylonych aktów sądowych. Toż samo można powiedzieć o znanej aktorce Alice Dufresne, b. adwokatce. A np. znana tancerka Colette Andris, wstąpiła na scenę kabaretu, produkując się w tańcach bez obsłon, jako b. studentka prawa. Z Sorbony do kabaretu — skok dość duży.

Scena pociąga i przyciąga jednostki ze wszystkich sfer społecznych, nie wyłączając arystokracji rodowej. Najpopularniejszy conferencier i autor piosenek kabaretowych w Paryżu, Saint-Granier, nosi w życiu prywatnem tytuł legalny hr. Jean de Cassagnac i jako taki jest prezesem ekskluzywnego klubu automobilowego w Neuilly. A najpikantniejsza tancerka kabaretowa dzielnicy Montparnasse, Mlle de Saintverse, nosi de facto tytuł hr. de Saint Sauveur, wnuczki księcia Henryka de Ligne i markiza d'Harcourt.

Często też zdarza się, iż obok pracy na scenie pełnią aktorzy i aktorki jeszcze inne funkcje zawodowe, przyczem niekoniecznie odgrywają tu rolę decydującą czynniki materjalne.

Nic więc dziwnego, iż 80 proc. członków paryskiej Union des Artistes wykonywa ubocznie inne jeszcze zawody prócz aktorskiego. Znana np. tancerka Dolly prowadzi salon mód, Dorival z Komedji Francuskiej utrzymuje salon sprzedaży obrazów i dzieł sztuki, Henri Houry funkcjonuje jako ekspert i znawca starożytności, Robert Got gra wieczorem na scenie a we dnie obchodzi biura w roli akwizytora ogłoszeniowego.

Tak się kojarzą w Paryżu różne niespokrewnione ze sobą zawody

M. W.

Likwidacja akcji legitymacyjnej

Egzekutywa przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym, że z dniem dzisiejszym następuje ostateczne zlikwidowanie akcji legitymacyjnej i że na podstawie przekazanych do dnia dzisiejszego kwot za legitymacyjną, nastąpi ustalenie liczby mandatów na XV Konferencję Krajową dla poszczególnych Komitetów Lokalnych. Wszystkie Komitety Lokalne, które jeszcze nie zlikwidowały akcji legitymacyjnej, winne zatem najpóźniej dnia dzisiejszego przekazać pieniądze, przyczem zaznaczamy, że data przekazania będzie służyła za dowód, czy pieniądze zostały na czasie wysłane.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

AKCJA LEGITYMACYJNA W KRAKOWIE

Egzekutywa przypomina wszystkim Towarzyszom i Stow. młodzieży, że dziś jest ostatni dzień likwidacji akcji legitymacyjnej Na podstawie ilości sprzedanych do dnia dzisiejszego legitymacyj, nastąpi ustalenie ilości mandatów przypadających na Kraków. Legitymacje zapłacone po tym terminie, nie zostaną zaliczone na okres bieżący kadencji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Hrabia Zarow".
APOLLO: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).
ATLANTIC: „Jennie Gerhardt" (Sylvja Sidney).
BAGATELA: „Zabawka" (Karr, Pogorzelska, Bodo, Bieganski). Tylko o 5 i 7.
DOM ŻOŁNIERZA: „Gasnące płomienie" (Clive Brook, Claudette Colbert).
PROMIEŃ: „Raj podlotków" (Anny Ondra, Kasper).
SŁONKO: „Sto metrów miłości" (Żula Pogorzelska, Adolf Dymsza)
SZTUKA: „Nie będziesz kuczyzaną" (Henri Garat).
ŚWIT: „Przybłęda" (film polski) Ina Benita, Z. Staniewicz.
UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra" (Marja Jeritza, Leo Slezak, Szöke Szakall).
WANDA: „Burza o brzasku" (Nils Asther).

— **WYSTAWA „ZJEDNOCZENIA"**, ciesząca się wielkiem uznaniem publiczności zostanie w najbliższych dniach zamknięta. Wystawiają: J. Hirszfang (Paryż), S. Finkelstein (Łódź), L. Lewkowicz, A. Markowicz, S. Müller, E. Ohrenstein, J. Pfefferberg i A. Soldinger. Wystawa otwarta codziennie od g. 10—4, w salach **Koła Obywatelskiego, Grodzka 13. Wstęp z katalogiem 50 gr.**

WŚRÓD CZASOPISM

„LEKTURA"

Już ukazał się i jest wszędzie do nabycia 5-ty Numer Wielkiego Ilustrowanego Tygodnika Literacko-Artystycznego, Politycznego i Społecznego „LEKTURA" pod redakcją Jakóba Appenszlaka. Na treść 5-tego Numeru „LEKTURY" składają się m. in. następujące prace i utwory: dr. Nahum Goldman — „W obliczu niebezpieczeństwa", dr. Leon Zamenhof — „Nadmiar inteligencji", Wywiady „LEKTURY" — z Michałem Choromańskim, Laureatem Państwowej Nagrody Literackiej (Tadeusz Heller) i ks. Zdzisławem Lubomirskim, prezesem Polskiego Komitetu Pro-Palestyńskiego (J. Warszawiak), Ernst Toller — „Kiedy byłem studentem we Francji" (z Pamiętników), Paulina Appenszlakowa — „Zmowa kobiet", dr. I Berman — „Geschwister Oppenheim Feuchtwangera", Leon Machtinger — „Nauczyciele" (Reportaż), Włodzimierz Żabotyński — „Samson" (Powieść). Działy „LEKTURY": Muzyka (dr. Sydonja Pfau). — Sprawozdania koncertowe, Kronika muzyczna, Teatr (Józef Kronstein — Recenzje teatralne Kronika teatralna, Kino (Stefan Frey) — Krytyki filmowe, Kronika, „Nowości wydawnicze". „Z kart netu balowego". 5-ty Numer „LEKTURY" przynosi również ciekawą „Lekturę prasy światowej" (Kolumny: „Anglja na rozdrożu", „Na froncie prasy", „Żydzi zagranicą") oraz ilustracje, oryginalne karykatury Wermusa i obfity dział „Humoru".

Cena egzemplarza „LEKTURY" — 40 gr. Prenumerata miesięczna — 1.20 zł. kwartalna —3.60 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Królewska 31. Tel. 2.56-88. Konto PKO Nr. 6652. Prenumeratę zamawiać można: listownie, telefonicznie lub wpłacając odpowiednią sumę na konto PKO. Nr. 6652.



Rok V. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 8

W królestwie zimowego snu

Gdy w zimie budzi Was matka ze snu, bo do szkoły iść trzeba, zdarza się to Wam pewnie nie jeden raz, że nie chce się Wam oczu otwierać i obracając się na drugi bok, udajecie śpiących, byle zyskać jeszcze kilka chwil. Gdy matka klepie Was mocno i woła:

— Nie śpijże jak świstak! — wtedy niejedno z Was myśli sobie w duchu:

— Ach, dobrze to teraz świstakowi! Może całą zimę przespać i nie musi wstawać do szkoły, kiedy jeszcze ciemno i zimno!

Tak. To się zgadza. Świstak leży w swojem ciepłem gnieździe, całkiem oderwany od świata zewnętrznego i przesypia srogą zimę. Już w lecie rozpoczął on przygotowania i wygrzebał w ziemi zimowe mieszkanie. Podczas gdy w lecie, świstaki mieszkają parami, w małych mieszkaniach letnich, w zimie ciągną się gromadami, do piętnastu sztuk razem. Dlatego ich mieszkanie zimowe zbudowane jest przestronniej. Legowisko to, znajduje się w dalekiej kotlinie, leżącej 8 do 10-ciu metrów głęboko w górze. Jest ono miękkiem sianem wyścielone, które już z końcem lata świstaki do nory przyniosły. Około tego czasu dość tłuszczu nabrały i w jesieni, te zwawe zwykle zwierzęta, stają się już ociężałe, jak to przystoi dla takich dobrze utuczonych i spoczynku łaknących towarzyszy.

Gdy nadchodzi mróz, przestają już jeść i sprowadzają się do swej nory zimowej. Dojście do niej zatykają na długości metra lub dwóch, kamieniami, ziemią i sianem, tak, że powietrze z zewnątrz nie ma tam wcale dostępu.

I oto skupiają się na zimowem legowisku, z pachnącego siana i przytulone do siebie zapadają szybko w głęboki sen. Ciało ich oddaje coraz więcej ciepła, serce bije słabiej i oddech staje się powolniejszy. Ledwo wyczuć go można. Leżą jak martwe i nie ruszają się wcale.

Tak spędza czas, od jesieni do wczesnej wiosny, ten według śpiochów zazdrości godny świstak.

A potem znów się zjawia. Ale jakże teraz wygląda! Nie ma już na sobie tego z trudem zdobytego tłuszczu, znikł opasły brzuszek; to biedne stworzonko jest teraz całkiem mizerne, wybiedzone i napróżno rozgląda się za odrobiną pokarmu. Wiatr porozrzucał na pojedynczych miejscach źdźbła zeschłej trawy i to stanowi jego nędzne pożywienie, dopóki wiosenne słonko, nie wyczaruje z ziemi wonnych alpejskich roślin.

Mniejszym śpiochem od świstaka, jest znana Wam, choćby z krakowskich plant, wesoła wiewiórka, z puszystym ogonkiem, choć także przesypia zimę. Ale śpi lekko i gdy tylko poczuje cieplejszy powiew, budzi się ze snu i posila zapasami, nagromadzonemi na zimę.

Natomiast sen pilcha, zwanego inaczej popielicą, trwa zwykle pełne 7 miesięcy, a mianowicie: od października do kwietnia. Już starzy Rzymianie, znali bardzo dobrze, to nadmiernie żarłoczne zwierzątko i ochraniali je, jako szczególnie smaczny kąsek, karmiąc żołędziami i kasztanami. — Pod koniec tucznej kuracji, zamykali w kratkowanych glinianych naczyniach, w których popielice, otrzymywały to obfite pożywienie, wnet opływając w tłuszczu). W jesieni sporządzają sobie popielice swoje zimowe gniazdo, w szczelinach skał, lub w wydrążeniach drzew i wyściełają dobrze miękkim mchem. Tam skupiają się w większej liczbie, ciasno obok siebie i zapadają w bardzo głęboki sen zimowy. Dopiero późno na wiosnę, budzą się popielice ze snu i opuszczają swoje legowisko zimowe.

Nietylko wśród gryzoniów, ale także wśród owadożernych, istnieją zwierzęta, przesypiające zimę.

Również jeż, gdy sobie w lecie dobrze podje, brzuszek zaokrągli, w jesieni urządza sobie mieszkanie zimowe, składające się z dużego stosu utworzonego z liści, zeschłej trawy i mchu, który wewnątrz troskliwie wyściela. Potem zakopuje się w swojem legowisku — głęboko i wygodnie, i śpi nieprzerwanie, aż do marca.

I nietoperze przesypiają też zimę. Niektóre z nich, wybierają sobie do tego celu, swoją kryjówkę letnią, inne szukają na zimę nowych pomieszczeń. Większa ich część, wiesza się na tylnych nogach swojemi pazurkami, głowami na dół i otula się lotną błoną — niby wygodnym szalem. Są nietoperze, które zimują gromadnie, w większych ilościach i poprostu lepią się, jedne, na drugich, aby im cieplej było, podczas gdy inne, wiszą na ścianach, w wydrążeniach drzew — jedne obok drugich.

Ale nietylko te małe zwierzątka, bo i znany Wam dobrze okazały niedźwiedź, pogrąża się również w sen zimowy. Ale oczywiście nie zapada się wcześniej i wygląda jak prawdziwy tłuściaszek, nim legnie w jaskini, by przespać zimę.

Tymczasem na wiosnę, gdy budzi się ze snu, żal patrzeć na niego. Ani śladu z grubaska. Skóra i kości. Wychudzony, zgłodniały, staje się groźny. Biada temu, kto mu w drodze stanie. Ale wnet potem, wraca niedźwiedź do normalnego stanu, podobnie jak inne zwierzęta i znów nabiera tłuszczu, potrzebego na następną zimę.

A teraz należałoby się zastanowić, dzięki czemu mogą zwierzęta bez pożywienia przetrwać często srogą zimę. Pomyślcie! Czy u ludzi byłby możliwy taki długi post? Otóż dobroczynna natura, urządziła to tak mądrze, dla tych biednych

---

RIWKA Z KARKUR.

Nasze zwierzęta

List z Palestyny

Nie ulega wątpliwości dla nikogo z nas, że najbardziej interesującem zwierzęciem w naszej kibucowej gospodarce jest mądrooka Aliza, krowa nie uznająca przepisów i płotów, chadzająca własnemi ścieżkami, mająca w pogardzie oborowych i pasterzy, samodzielna i niezależna.

Józik — oborowy, który jest wyrocznią dla wszystkich innych krów — a jest ich całkiem pokaźna rzesza, łaciate, czarne, bronzowe — nie jest dla Alizy żadnym autorytetem. Zdaje się, jakby mu cały dzień powtarzała: — Nie masz mnie nic do gadania, robię, co mnie się podoba!

I rzeczywiście, darmo jej szukasz w stadzie. Na pastwisko chodzić? Poco? Aliza śmieje się z tego. Także mi pastwisko! Na te suche, bezkrwiste źdźbła może się dać nabrać reszta krów — toż to są bezmózgie cielęta, — ale nie ona, Aliza. Znacznie korzystniej jest kręcić się po podwórzu, zaglądać do wszystkich kątów i szukać odpadków kuchennych, w jej dobrze znanych miejscach. Niema wody w domu — na to się także mogą zgodzić inne krowy, które czekają cierpliwie, aż ja Józik — oborowy łaskawie zaprowadzi do koryta. Ale ona, Aliza, może zrezygnować z jego opieki. Do konale wie, gdzie kuchnia, pralnia, kuchnia dla dzieci, nie troszczcie się o nią. Tam zawsze są beczki i w którejś z beczek zawsze jest woda, a Aliza ma dosyć czasu, może spacerować od jednej do drugiej.

Józik chce, aby ona się cieliła, dawała mleko. A jej to na co potrzebne? On chce mieć mleko — ale ona nie ma ochoty stać się matką, być związaną ze stadem.

A teraz jest wolnym ptakiem, nie znającym i nie chcącym znać pana. Jeśli jej się tak spodoba, to nadziewa na głowę dużą poszewkę, wiszącą na sznurach i tak spaceruje po podwórzu, ku uciesze całego kibucu. Albo podejdzie do dzieci, albo całkiem poprostu idzie do stodoły, na „świeże siano".

A my ją lubimy, tę naszą Alizę.

* * *

Nasze psy. Jest ich cała gromadka, solidarna, nieustępliwa.

Na ich czele czcigodna matka wielu pokoleń — Almak. Jest to pierwszorzędna wychowawczyni. Powiadam Wam, że tak potrafiła wytresować swe go syna i córkę, że te nie uczynią żadnego kroku, bez jej wskazówek i kierownictwa.

Ale jedno źle wpoiła im ta matka: nieprzejednaną nienawiść do Arabów. Jeżeli jakiś Arab zawita na podwórze — to można ogłuchnąć od tego ich przeraźliwego szczekania. My budujemy przyjazne stosunki z tymi sąsiadami, z którymi wypadło nam razem żyć tu na tej ziemi — a Almak i jej potomstwo jest nieprzejednanym ich wrogiem. I nietylko Arabów oni tak nienawidzą, ale jest w tem osiedlu jedna rodzina, pracująca z Arabami. No, niech się tylko u nas pojawi ktokolwiek z tej rodziny!... Psy widocznie i ich uważają za Arabów.

Psy właściwie powinni w kibucach głupieć. — Jak się tu zorjentować, gdy jest tyle panów. Ludzie przyjeżdżają i odjeżdżają, wozy, zwierzęta, ruch — a jednak nasze psy są bardzo czujne i odróżniają obcego przybysza z łatwością. Almak nic nie mówi, podchodzi spokojnie do gościa i gryzie go w łydkę. A naszego człowieka prawie że nigdy nie ngryzie.

Jeden sport uprawia ta cała rodzina namiętnie. — Jest u nas ładny źrebak. Otóż tego źrebaka postanowiła ta rodzina nie wypuszczać na podwórze. Dlaczego, za jakie grzechy? — Niewiadomo. I niech się tylko źrebak odważy wyjść ze stajni — zaczyna się szalona gonitwa po podwórzu i nazewnątrz podwórza, szczekanie i ujadanie, że uszy puchną. W dzień jeszcze można wytrzymać, ale co zrobisz, jeżeli im się akuratnie zachciewa uprawiać ten sport nocą? Możesz tylko kląć na czem świat stoi, bo i tak nie zejdziesz z łóżka, by ich uciszyć.

A teraz w stajni leży sześć malutkich wnuczków Almaka. Ona sama też wkrótce urodzi szczenięta. Co to będzie dopiero, gdy to wszystko wyrośnie „na ludzi"!

—ooo—

i słabych istot, którym w zimie grozi śmierć głodowa. Niektóre ptaki posyła do ciepłych krajów, niektórym zwierzętom sprawia na zimę ciepłe futerka, a tym zaś, każe zimę przespać w norach, gdzie leżąc niby w miękkich łóżeczkach, tracą nagromadzony w lecie pokarm.

Wnet już i zima mija. Niedługo spać jeszcze będą te przez śpiochów zazdrości godne zwierzęta. Wnet słonko wiosenne ich ze snu obudzi, wleje im siłę i powoła na nowo do życia, do pracy — do upragnionej wolności.

Bo nie myślcie, że to tak dobrze, przespać całe życie

—o-§-o—

Hallo!

Tu Redakcja Dzienniczka

Czy wiecie, kochane Dzieci, że 1 lutego był niepospolity dzień — „Dzień Ojca"? W dniu tym chyba niejedno serce zabiło mocniej, kiedy całując Jego kochane, spracowane dłonie, usta szeptały słowa serdeczne:

„Kocham Cię, drogi Tatusiu, kocham i pragnę w tym dniu Twojego święta, wyrazić Ci moją wdzięczność, za tę miłość dla Twych dzieci, za tę troskę o chleb codzienny dla nich, która tak często spokój Ci odbiera, duszę niepokojem szarpie i włosy zbyt wcześnie srebrzy, za pracę ciężką, za trud Twego życia, ,za, wszystko, kochany Tatusiu, boć to wszystko przecież dla nas — dla dzieci..."

Dziś już po święcie. Zwykły, szary dzień. Pewnie i wzruszenie minęło. To nic. Prawdziwa wdzięczność objawia się dopiero w czynach.

* * *

Już pisaliśmy w poprzedniu numerze o „Chamisza Asar b'szwat" — o wiośnie drzew w Palestynie, która przypada właśnie w pełni golusowej zimy, w tym roku 31 stycznia. Jest to radosne dla nas święto — święto wiosny.

Posłuchajmy, jak obchodzą go dzieci tam, w Erec Izrael.

W dniu tym dziatwa ze szkół i ogródków dziecięcych, bądźto pieszo, bądź na wozach, przystrojonych kwiatami i zielenią, idzie lub jedzie w odległe obszary, aby tam własnemi rękami sadzić młode drzewka, dla Erec Izrael. A pełno jest jej gwaru, pełno pieśni i muzyki dookoła, a w powietrzu, niby ptaki skrzydlate i radosne, trzepocą biało-niebieskie sztandary. Po pracy następuje zwykle zabawa, która trwa długo i rozbrzmiewa daleko swem echem. Dzieci spożywają soczyste owoce: daktyle, figi (są one tam duże i okrągłe — nie takie małe i sprasowane, jak u nas), chleb świętojański, migdały i różne, przeróżne owoce, które obficie tam rosną, ,jako plon ciężkiej, wytrwałej pracy braci naszych w Erec.

A teraz przypatrzmy się, jak to w golusie przeszedł dzień „Chamisza Asar b'szwat".

We wszystkich prawie szkołach i przedszkolach żydowskich odbyły się poranki i wieczorynki, w których niejedno z Was brało pewnie udział. Dzieci otrzymały owoce palestyńskie: figi, daktyle, pomarańcze i t. d. i słuchały opowiadania o „Chamisza Asar b'szwat" — o święcie drzew w Palestynie.

Niejedno z Was, które kocha wiosnę, zazdrości pewnie tym dzieciom w Erec. Hasają sobie teraz w polu, w lekkich i jasnych sukienkach — wolne jak ptaki i śmieją się do słońca, śmieją się do przyrody, która tak pięknie teraz tam kwitnie. Bo tutaj — co? — Sroga zima...

* * *

Przedłużamy do 20 lutego Konkurs literacki dla dzieci (do lat 13) i młodzieży (od lat 13).

Bliższe szczegóły znajdziecie w Nr. 15 Dzienniczka, które radzimy jeszcze raz przeczytać. Prace konkursowe w dalszym ciągu nadesłali: Erwin Karter (Bielsko-Biała), Usia Beigel, Sz. Beigel Bianka Goldmanówna (Tarnów), Jer., Leon Stiel, Halinka Goldberger.

—o-o—

Złote myśli

Musi być jakiś cel, jakieś zadanie poważne, które spełnione w sposób szczery i prosty, prowadzi do uspokojenia duchowego. To uspokojenie jest duszą życia i bez niego życie nie ma sensu.

*

Sjonizm nie przyrzeka swoim wyznawcom żadnych cudów, ale raczej podkreśla, że ich wyzwolenie może być tylko własnem dziełem, owocem długiego, żmudnego i ogólnego wysiłku

(M. NORDAU).

Brak nam szczytowego punktu, z którego patrząc, można objąć wzrokiem cały świat i określić miejsce naszego narodu na duchowym globie.

(PEREC).

Jazda na wielbłądzie

Patrzcież jakże to wygląda!
Ryś dosiada dziś wielbłąda,
Chce arabską zrobić sztukę,
Z czarnych włosów ma perukę.
Dziwny kaftan obciśnięty,
Gołe nogi, gołe pięty!
Obok brat z bambusem kuca.
Wykrzykuje co sił w płucach:
— Patrzcież, jakże to wygląda!
— Ryś dosiada dziś wielbłąda
— Chce arabską zrobić sztukę,
— Z czarnych włosów ma perukę...

I tak dalej, i tak dalej, możecie powtarzać wkółko, dopóki nie znudzi się Wam samym i wszystkim naokoło.

Sąd dzieci nad nieuczciwym chłopczykiem

Kochany Dzienniczku!

Pytasz się, jak ukarać chłopczyka, który tak brzydko postąpił, posyłając Ci cudzą pracę, jako swoją własną. Ja myślę, że byłoby najlepiej, aby napisał do Dzienniczka, że czynu swego żałuje i że się to nigdy już więcej nie powtórzy. A Dzienniczek powinien mu wtedy przebaczyć, bo chłopczyk zrobił to pewnie poraz pierwszy i może sam nie wiedział, jak to bardzo brzydko stroić się w cudze piórka.

Sydzia Zeugerówna
(ucz. kl. III. szk. powsz.).

* * *

Ja uważam, że chłopczykowi, który tak niesumiennie postąpił, nie należy już nigdy umieszczać żadnych artykułów, wierszy, ani zagadek w „Dzienniczku", bo kto raz skłamał, temu się więcej nie wierzy.

Abraś Karmel (lat 12).

* * *

Ten chłopczyk, który przywłaszczył sobie pracę pewnej autorki, postąpił jak zwykły złodziejaszek i należy za karę podać publicznie jego imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Będzie to dla niego należytą karą, a zarazem przestrogą dla innych, jemu podobnych. „Bo cudza własność, to rzecz święta, tknąć się jej nie godzi."

Usiu Beigel (lat 12.)

Dowiedziałam się z „Dzienniczka", że pewien chłopczyk podpisał się pod cudzym wierszykiem i „Dzienniczek" chce go ukarać. Ja sobie pomyślałam, że nie trzeba tego chłopczyka ukarać, bo może on nawet nie wiedział, jak brzydko postępuje i pewnie się wstydzi teraz przed samym sobą. Tym razem proszę mu darować karę, a on i tak tego więcej nie zrobi.

Renia Mondówna
(ucz. kl. II. szk. powsz.).

* * *

A ja myślę, że należy napisać w tej sprawie do autorki przywłaszczonego wierszyka i niech ona sama wymierzy mu karę.

Romuś Beigel (lat 11).

* * *

Ja proponuję następującą karę: Ile jest słów w tym odpisanym wierszyku, tyle groszy ma on wrzucić do puszki „Funduszu Narodowego", z własnej skarbonki.

Felicja Bilgoraj
(ucz. kl. IV. szk. powsz.).

* * *

Dzieci! Napiszcie nam zaraz który z tych młodocianych sędziów wymyślił karę najsłuszniejszą? Na którego z nich padnie największa ilość głosów, tego karę zastosujemy. Chcemy, aby ten sąd był w całości przez Was przeprowadzony

—o-o—

Z za kulis teatru dla dzieci

Teatr dla dzieci w Bagateli, który powstał dzięki wysiłkom p. Marji Billiżanke, znakomitej reżyserce i autorce wielu sztuk dziecięcych, dobrze jest już znany wszystkim dzieciom i przez wszystkie bardzo lubiany. Jest to bowiem pierwszy u nas teatr, w którym dzieci na scenie i na widowni, czują się jak u siebie w domu i mali rozbawieni widzowie, śpiewają razem z artystami, odpowiadają im, ostrzegają grających przed niebezpieczeństwem i pomagają im we wszystkiem jak mogą. Pewnie Was zaciekawi — moi drodzy — jak też ten teatrzyk wygląda od strony kulis. Poszłam tam, żeby sobie to oglądnąć. Zaraz, jak tylko otworzyłam drzwi, zobaczyłam ze zdumieniem, że Macocha całuje się serdecznie z Kopciuszkiem, a Król pomaga paziowi w ubieraniu bucika. Otoczyła mnie zaraz gwarna i roześmiana gromadka aktorów i urocze małe tancereczki. Dowiedziałam się wśród ogólnego śmiechu, wielu ciekawych szczegółów: Podobno Królewicz zapomniał sobie w poprzedniej scenie, co ma powiedzieć, a że grał przedtem w „Beksie" czarodzieja, wypowiedział czarodziejskie zaklęcie „runda buksa, runda buksa", ale na szczęście z widowni nikt tego nie zauważył i wszystko się świetnie skończyło. Dzidek Niewidek z „Kopciuszka" znowu kiedy zapytał dzieci na widowni, czy wiedzą kim on jest — otrzymał odpowiedź: „tak, ty jesteś Ala" (rzeczywiście Dzidek Niewidek, był w innej sztuce Alą) i tak się widać tą odpowiedzią zafrasował, że dla poprawienia sobie humoru, fiknął tak zamaszystego koziołka przez Króla i Królewicza, że aż mu się piórko połamało i spodenki troszkę pękły. Opowiadał mi też o tem Pajacyk Wesołek, częstując równocześnie cukierkami, które zawsze nosi w zapasie.

Dowiedziałam się jeszcze o wielu innych ciekawych rzeczach, ale o tem napiszę Wam innym razem. Tymczasem przyślijcie nam sprawozdania ze sztuk granych dla dzieci. Jesteśmy ciekawi, która sztuka podobała się Wam najlepiej i dlaczego?

I.

Rozrywki umysłowe

WYNIK „KONKURSU MYŚLĄCYCH GŁÓW I GŁÓWEK"

Nasz konkurs rozrywkowy, wypadł nadspodziewanie dobrze. Brało w nim udział 39 dzieci, a wiele z nich podało bardzo ciekawe i pomysłowe prace. Prac otrzymaliśmy ogółem 58. Wobec większej ilości dzieci, biorących udział w konkursie, redakcja przeznaczyła dodatkowo jeszcze jedną nagrodę, w postaci książki. Ponadto wyróżnia jeszcze kilka prac.

Obie pierwsze nagrody — dwie piękne książki: Eryka Kästnera sławną opowieść „Emil i detektywi", oraz Brenda Page „Współzawodniczki" (powieść dla młodzieży, przekład z angielskiego), są darem Księgarni Powszechnej (Dra Sz. Seidena) w Krakowie, św. Tomasza 20, która wydaje obecnie wzorową bibljotekę dla młodzieży. — Wkrótce ukaże się nakładem Księgarni w polskim przekładzie nowa, rozkoszna książka Kästnera p. t. „Kruszynka i Antoś" („Pünktchen und Anton").

NAGRODY KONKURSOWE OTRZYMALI:

a) I. Bronia Erbsmanówna, Starowiślna 53 —

książkę: „Emil i jego detektywi".

b) I. Erna Drängerówna (Kraków) — książkę: „Współzawodniczki".

II. Otto Blaustein (Kraków) — piękną grę towarzyską.

III. Sulamith Knopfówna ((Bircza) — bombonierkę.

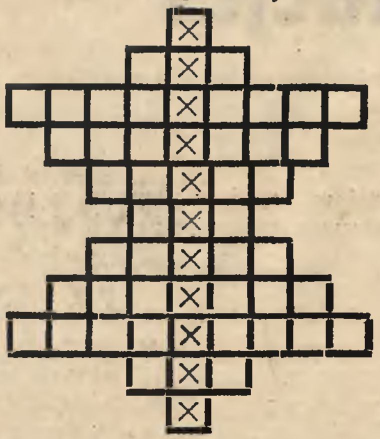
Ponadto, Dzienniczek wyróżnia pracę: Manfreda, Cecylji i Salomei Boberówny.

Nagrody, dwie pierwsze i drugą, odebrać można w Redakcji, prosimy zaś S. Knopfównę o podanie dokładnego adresu, w celu doręczenia jej nagrody.

—o-§-o—

ZAGADKA KRZYŻYKOWA.

Nad. Erna Drängerówna, Kraków.



1. Spółgłoska, 2. Rodzi ją smutek i wielka radość, 3. Poeta hebrajski, 4. Państwo w Europie, 5. Pożywienie Żydów na pustyni, 6. „Ja" w innym języku, 7. Owoc, 8. Oberża, szynk. 9. Znany sjonista, 10. Rzeka w Niemczech, 11. Spółgłoska.

Rząd zaznaczony krzyżykami, da rozwiązanie.

ŁAMIGŁÓWKA LITEROWA.

Nad. Lola Gradesówna.

A — e — e — i — i — k — k — k — k — k
k — l — n — o — o — o — r — r — u — u —
w — w — y.

Wszyscy bez różnicy, Czytelniczki, Czytelnicy,
Aż dwadzieścia trzy litery, macie hojnie dzisiaj dane,
Abyście z nich ułozyli, nie zwlekając ani chwili,
— O kruku przysłowie znane.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NR. 17.

1. Krzyżówka „Erec". Poziomo: 1 Bas, 2. Z. A. S., 3. Pan, 4. Asz. 5. As. 6. Ule, 7. Si, 9. Nos, 10. Rad. 11. T. O. Z. Pionowo: 1. Bałaban, 2. Zebulon, 3. Pinsker, 4. Kineret, 8. Gad.

2. Rozsypanka: Najpierw wyzwolenie ziemi, potem wyzwolenie narodu.

3. Szarada: Mandarynka.

TRAFNE ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH ROZRYWEK NADESŁALI:

Otto Blaustein, Usiu i Romuś Beigel, Marcel Schönberg, Leon Agatstein, Józef Gartenberg, Cecylja Junker, Erna Dränger, Sydzia Zeugerówna.

POJEDYNCZE ZAGADKI ROZWIĄZALI:

Nina Eisenbach, A. Medan, Bronia Erbsmanówna, Amalja i Felicja Biłgoraj, Sulamith Knopfówna, „Trio": Leoś, Heuio i Musio z Jarosławia, J. Buchbinder i Józef Hirszhorn, Sabina Goldfinger.

—ogo—

No! Smiejmy się!...

Dzienniczek „na wesoło"

TYGRYS I OWCA.

— W ostatnim programie mamy bajeczny numer — mówi dyrektor cyrku. Wyobraź pan sobie, tygrys i owca żyją zgodnie w jednej klatce.

— Naprawdę? To zadziwiające i nigdy się nie kłócą?

— Nigdy, ale po każdym prawie numerze kupujemy nową owcę.

MĄDRY PIES.

— Wiesz pan, że są nieraz takie psy, że przechodzą rozumem swoich panów.

— Toś mi pan nowinę powiedział! Ja sam mam takiego.

„TO BYŁA RYBA".

Chłopcy postanowili przyznać nagrodę temu, kto najlepiej będzie naśladował głos jakiegoś zwierzęcia. Próbują szczekać, rzeć, miauczeć, ryczeć i t. d. Wreszcie wystąpił jeden — i nic. Milczy przez 5 minut.

— „To była ryba" — powiedział potem i — dostał nagrodę.

OJ, TEN KOT!...

Dziecko: Uuuu... Uu... U... Kot mnie podrapał! Uuu!...

Matka: Nie becz! Musiałeś go podrażnić lub uderzyć.

— Wcale nie, ja go tylko podniosłem delikatnie z ziemi.

— A w jaki sposób?

— Tak za ogonek... Uu...

Kącik muzyczny i Odpowiedzi Redakcji — w następnym numerze.

ZAMKNIĘCIE DZIENNICZKA.

Czy już zakupiłeś los 29 Loterji Klasowej?

Ciągnienie I. klasy już 16 b. m.

Największa wygrana 2.000.000 złotych!

Spiesz natychmiast po Twój szczęśliwy los do najsłynniejszej w kraju kolektury

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6.

Ceny losów:

Ćwiartka zł. 10 — połówka zł 20 — cały los zł 40.—

Zamówienia wykonuje się za uprzednią opłatą przypadającej należytości na konto P. K. O. Nr. 400.117 lub 414.400, względnie przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Szczegóły polsko-niemieckiej umowy ubezpieczeniowej

Z dniem 1 września 1933 r. weszła w życie polsko-niemiecką umowa o ubezpieczeniu społecznem.

Umowa przewiduje, że obywatele polscy również w razie pobytu poza granicami Niemiec otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotąd nie były wypłacane.

Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knapszaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, należących obywatelom polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską.

Tylko część rent niemieckich, a mianowicie pewne renty należne zamieszkałym w Polsce w dn. 1 stycznia 1931 r. rencistom ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze przed 1 stycznia 1923 r., przejęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.

Osoby, które dotąd w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucyi ubezpieczeniowych zasiłki rentowe, a więc są już obecnie w nich zarejestrowanne, nie mają obecnie ptorzeby zgłaszania swych pretensyj do rent.

Natomiast wszystkie osoby, które z zasiłków tych nie korzystają, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej, przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenie rentowe (Rentenbescheid).

O ile chodzi o renty ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, renty ubezpieczenia inwalidzkiego (Inwalidenversicherung) — Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu), renty pensyjnego ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Pensionsversicherung) — Spółka Bracka w Tarnowskich Górach,

renty ubezpieczenia od wypadków (Unfallversicherung) — Zakład Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

W jednym z dwóch wymienionych ostatnio zakładów ubezpieczenia od wypadków winni również zgłosić w najbliższym terminie swe pretensje pozostali członkowie rodziny po pracowniku, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, o ile z powodu pobytu poza granicami Niemiec w chwili tegoż wypadku nie uzyskali prawa do renty niemieckiej.

Wszystkie wymienione powyżej polskie instytucje ubezpieczeniowe udzielać będą zainteresowanym wszelkich informacyj co do wykonania umowy.

Zaznacza się nakoniec, że ze względu na konieczność bliższego ustalenia pomiędzy dwoma rządami warunków zastosowania poszczególnych postanowień umowy, podjęcie na jej podstawie wypłaty rent nie nastąpi jeszcze w dniu 1 września 1933 r., lecz ulegnie pewnej zwłoce.

Osobne komunikaty prasowe podadzą informacje co do uprawnień, przysługujących na podstawie powyższej umowy osobom, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały dotąd rent, ale które podlegały w Niemczech ubezpieczeniu inwalidzkiemu, pensyjnemu ubezpieczeniu górniczemu lub ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

—o-§-o—

Izby przemysłowo-handlowe o nowych ustawach ubezpieczeniowych

W dniu 8 b. m. odbędzie się w warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej pierwsze posiedzenie specjalnej komisji międzyizbowej, na którem rozpatrzone zostaną rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ubezpieczeniu społecznem, oraz projekt noweli do rozporządzenia o ubezpieczeniu

pracowników umysłowych.

Międzyizbowa komisja opracuje również wnioski co do zmian i uzupełnień, jakie należałoby ewentualnie wprowadzić do tych rozporządzeń.

Opłaty spółdzielni mieszkaniowych na fundusz pracy

Prezydjum Rady Ministrów wyjaśniło sprawę świadczeń ze strony spółdzielni mieszkaniowych i ich członków na rzecz Funduszu Pracy.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, spółdzielnie mieszkaniowe nie są obowiązane do uiszczania opłat, przewidzianych w art. 26 ustawy o Funduszu Pracy. Natomiast spółdzielnia, która wynajmuje mieszkania osobom trzecim t. j. nie członkom spółdzielni, obowiązana jest do uiszczania tych opłat. Również członek spółdzielni, który posiada tytuł własności domu względnie jego części i wynajmuje swój lokal osobom trzecim, obowiązany jest do uiszczania opłat z mocy art. 26 ustawy o Funduszu Pracy.



ŚRODA, 7 LUTEGO.

Kraków (304'3). 7—8: Audycja poranna. 11'49: Przegląd prasy. 11'50: Wiadomości bieżące. 11'57. Sygnał czasu, hejnał. 12'05—13: Płyty, — w przerwach: Wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy. 15'25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'40: Recital fortepianowy E. Feinsteinówny. 16'10: Program dla dzieci. 16'40: Feljeton: „Chudy literat XX-go wieku“ — p. Iza Nowińska. 16'55: Muzyka lekka w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja“ pod dyr. Z. Górzyńskiego. Loda Halama (piosenki). 17'30: Płyty. 18: „O sztucznem wytwarzaniu zimna“ — prof. Dr. K. Zakrzewski. 18'20: Płyty. 19'05: „Skrzynka techniczna“ — inż. Kisielnicki. 19'20 Rozmaitości. 19'25: Feljeton literacki. 19'40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20: „Myśli wybrane“. 20'02: Koncert muzyki lekkiej, dyr. Nawrot. 21: Transmisja z Antwerpji I-szej części koncertu międzynarodowego poświęconego muzyce belgijskiej. 21'45: Odczyt w języku esperanto: „O malarstwie polskiem“ pióra Dr. Dobrzyckiego, wygł. p. Hodakowski. 22: Wieczór Mickiewiczowski (z Wilna). 23. Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23'05—24: Muzyka taneczna.

Warszawa (1415). 7—16'40: p. Kraków. 16'40: „Skrzynka pocztowa“ — Dr. Stępowski. 16'55—17'50: p. Kraków. 17'50: „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'25—24: p. Kraków.

Katowice (395'8). 7—16'4: p. Kraków. 16'40: „Skrzynka pocztowa“ — St. Steczkowski. 16'55—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'10: „Z życia współczesnej Ameryki Północnej“ — Dr. Rosé. 19'25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377'4). 7—16'40: p. Kraków. 16'40: Listy i programy — dyr. Petry. 16'55—17'50: p. Kraków. 17'50: Akcja „Radjo — dzieciom“. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'25—24: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 12: Koncert popularny. 19'35: Popularna muzyka niemiecka. 21: Koncert międzynarodowy. 23'15: Muzyka taneczna.

Lahti (1796). 17: Piosenki dla dzieci. 19: „Trubadur“ — opera Verdiego.

Beromünster (539'6). 16: Muzyka słowiańska. 16'20 Recital wokalny Ewy Turskiej-Bandrowskiej (sopr.), w programie polskie piosenki ludowe. 16'45. Muzyka rosyjska. 19'50: Utwory Straussów. 21'10: Muzyka barokowa.

Rzym (420'8). 12'30, 17: Koncerty. 20'50: Opera.

Medjolańska „La Scala“ w Polsce

Za kilkanaście dni Polskie Radjo rozpocznie cykl transmisyj szeregu audycyj operowych ze „Scali“ medjolańskiej. Wiadomość ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród radjosłuchaczy, którzy zyskają w ten sposób możność słyszenia najwspanialszej opery w świecie.

Teatr „La Scala“ w Medjolanie jest szczytem marzeń każdego śpiewaka i najlepszą drogą do karjery. Na świetność „La Scali“ i jej wszechświatową sławę składa się szereg czynników widowiska, dzięki drobiazgowemu przygotowaniu i środkom finansowym pozostawionym są na poziomie artystycznym, nieosiągalnym dla innych teatrów. Sezon w La Scali trwa zazwyczaj krótko, gdyż zaczyna się w grudniu, kończy zaś w kwietniu. Przedstawienia odbywają się tylko 3 lub 4 razy na tydzień, pozostały czas zaś przeznaczony jest na próby. Normalnym zwyczajem Toscaniniego było kilkadziesiąt prób z samą tylko orkiestrą przed wystawieniem opery, która wchodziła na repertuar poraz pierwszy lub była wznawiana. Orkiestra ta — to jedna z najlepszych orkiestr na świecie, w składzie od 80 do 120 osób, zależnie od wymogów partytury. Słynnym jest również chór La scali w składzie 120 osób, kierowany od szeregu lat przez mistrza Veneziani'ego.

Na solistów La cali składa się zespół najświetniejszych gwiazd, których poszczególne partje przechodzą do historji muzyki.

La Scala dzisiejsza — to z jednej strony ciągle aktualna i wzorowa doskonałość, z drugiej zaś — to historja, pełna tradycji.

Radjosłuchacze nasi poznali zresztą Scalę z szeregu audycyj płytowych, które Polskie Radjo nadaje od czasu do czasu w wykonaniu znakomitych zespołów przeważnie pod dyrekcją Malajoli.

W programie transmisyj Polskiego Radja z „La Scali“ znajdują się m. in. „Gioconda“ Ponchelliego, „Mojżesz“ — Rossiniego „Isabeau“ — Mascagniego, „Traviata“ — Verdiego, „Werther“ — Masseneta i „Dybuk“ — L. Rocca.

Na scenie Scali odnosili również tryumfy najznakomitsi śpiewacy polscy. A więc Margot-Kaftah kreowała Kundry w wagnerowskim „Parsifalu“, śpiewała również Brunhildę. Helena Zboińska-Ruszkowska w „Normie i Mefiście“, Pietraszewska w „Giocondzie“ Salomea Kruszelnicka w „Salome“ i „Elektrze“ R. Straussa, Tad. Leliwa zadziwiał Radamesem w „Aidzie“. A. Didur dał w ciągu kilku sezonów szereg partyj. Polina Skupiewski śpiewał „Tristana“. Zygmunt Zaleski — „Borisa Godunowa“, śpiewała również w Scali Ada Sari, wreszcie Jan Kiepura wzbudził zachwyt w „Manon“ Masseneta i „Turandot“ Pucciniego.

„ATLANTIC“ Stradom 15
Trjumfalny sukces.
Temat rozmów całego Krakowa.
JENNIE GERHARDT
z genjalną SYLVIĄ SYDNEY prolongujemy na 2-gi tydzień. — Zniżki ważne

EMIL LUDWIG

Żydostwo musi mieć własną reprezentację!

Emil Ludwig ogłasza artykuł, poświęcony problemowi Żydowskiego Kongresu Światowego. Znakomity pisarz wypowiada się z całą energją i stanowczością za zwołaniem Kongresu

„Czego miljonom rozproszonych w przestrzeni, lecz duchowo do siebie należących dotąd brakowało, to reprezentacji w świecie i w obliczu świata. Reprezentanci wyznania żydowskiego nie mogli tworzyć politycznej reprezentacji żydostwa, tak jak Watykan nie stanowi politycznej reprezentacji chrystjanizmu. — Ponieważ jednak wszędzie na świecie są chrześcijanie, którzy czują się obywatelami różnych państw, Watykan jako duchowe centrum trzystu miljonów katolików, ustanowił swoich nuncjuszów przy rządach świeckich i wywiera za ich pośrednictwem, bez broni żadnej, wybitny wpływ na korzyść swoich wyznawców.

Z tą reprezentacją świata chrześcijańskiego można mającą obecnie powstać reprezentację żydostwa przyrównać tylko w tym jednym punkcie, że i ona powinna nakreślić linję pionową poprzez poziomą tych wielu państw, w których żyją rozdzieleni Żydzi zarówno jak chrześcijanie. Poszukajmy jeszcze bardziej realistycznego przykładu: Podobnie jak świat lekarski, świat robotniczy, jak giełdy świata połączone są w celowym związku międzynarodowym — choć niekiedy związek ten rozbija się na dwa lub trzy związki — tak też musi żydostwo świata być połączone w celowym jednolitym związku.

Reprezentacja ta, którą utworzyć ma w tym roku zbierający się Kongres Żydowski, stanowi zatem w naszem pojęciu tylko zespolenie w tym celu, ażeby uzyskać w zespole narodów takiej reprezentacji, jaką miały wszędzie wszystkie inne, niekiedy znacznie mniejsze narody, dawno już przed utworzeniem Ligi Narodów. Zarzut, że kraj ich może przyjąć tylko część ich obywateli, nie wytrzymuje krytyki. W tym sensie stanowi Palestyna nieutraconą ojczyznę, która miljony dzieci swoich wysłała na cały świat, inne znowu szczęśliwie przyjmuje z powrotem na swoje łono, gdyż taki właśnie bywa przebieg wypadków dziejowych.

W odróżnieniu od wszystkich innych narodów będziemy podobnie jak Watykan w tem szczęśliwem położeniu, że nie posiadamy armat, a działamy tylko siłą moralną, jako ostatni pozostały przy życiu naród starożytny, żądając ochrony i sprawiedliwości, której się nam odmawia. Reprezentacja bowiem żydostwa musi oznaczać w pierwszym rzędzie właśnie ochronę przeciw bezprawiu. Nie może się powtórzyć, ażebyśmy na wypadek srogiego prześladowania zmuszeni byli skłaniać szkocko-amerykańskiego chrześcijanina, by przeprawił się przez Ocean, spiesząc na ratunek stu tysiącom wygnanych Żydów. Ponieważ od dawna wysoko cenię tego znakomitego Wysokiego Komisarza, wolno mi wskazać na fakt ten jako przestrogę.

Reprezentacja żydostwa, która ze wszystkich krajów zgromadzi mężów zaufania, po największej części z wyborów bezpośrednich, po dwutysiecznem rozdarciu, wywołanem przez prześladowania i wewnętrzną niezgodę, — tylko ona jest w mocy reprezentować ten naród w obliczu mocarstw świata, szczególnie, gdy jako naród jest gdziekolwiek na świecie prześladowany. Jeśli już dziś są okręty, które żeglują pod flagą sjońską, to jutro wyda się każdemu rzeczą naturalną, iż czy to przy Lidze Narodów, czy też przy poszczególnych mocarstwach, ustanowiona będzie prawnie uznana rada zarządzająca czy też tylko pojedynczy człowiek, by podnieść skargę przeciwko bezprawiu, jakie np. od ubiegłego roku przeżywamy w Niemczech. Matka chronić będzie swego dziecka nietylko przy pomocy odezw, komitetów, zbiórek i zgromadzeń, ale też w myśl zasad prawa międzynarodowego, które dziś tak mało jest stosowane, a jutro znów reprezentować będzie pierwszorzędną potęgę moralną.

Gdy Niemcy wtargnęli do Belgji, kraj był zbyt słaby, by się bronić. Lecz jego moralny okrzyk, wzywający pomocy, był dość silny, by poruszyć połowę świata. Gdyby nie było króla, gdyby nie było parlamentu, zadowolonoby się protestami. Żydzi nie potrzebują ani króla, ani parlamentu. Organicznie jednak utworzona reprezentacja, uznana będzie przez cały świat, a przeto też i wysłuchana, gdyby znów zbrojnemu mocarstwu wpadło na myśl rzucić się na nieuzbrojoną mniejszość lojalnych obywateli, by pozbawić ich w haniebny sposób wolności, czci i mienia.

Zbrodnicze brednie

Czem karmi się masy niemieckie

Berlin. (ŻAT). Narodowo-socjalistyczny „Propaganda-Verlag“, którego jedynym celem jest rozpowszechnianie antysemityzmu, wydał w tych dniach rodzaj nowego „warjantu“ osławionego falsyfikatu pt. „Protokuły Mędrców Sjonu“, w którym tym razem zapewnia się niekrytycznego czytelnika, że gdyby nie zeszłoroczna rewolucja Hitlera, już w pierwszych miesiącach 1933 roku Żydzi przystąpiliby do realizacji tajnych planów w kierunku opanowania świata. Na podstawie „historycznych dokumentów“ autor broszury ujawnia, że w roku 1761 (sic!) na grobie „mistrza Kabały“ Szymona ben Jehudy (widocznie autor-ignorant coś słyszał o Szymonie bar-Jochai) odbył się tajny „Synhedrjon kabalistów“, w którym brali udział delegaci „dwunastu plemion Izraela“ z całego świata. „Punktualnie o północy“ Synhedrjon kabalistów postanowił, że Żydzi muszą zawładnąć całym światem najpóźniej do roku 1941, przyczem pierwszym krokiem w kierunku opanowania świata ma być zagarnięcie władzy w Niemczech, co ma być uskutecznione w roku 1933. W chwili, gdy ta straszliwa uchwała zapadła, z grobu „mistrza Kabały“ rozległ się głos: „Witajcie, najlepsi synowie Dwunastu Plemion Izraelowych“ i wówczas — straszy autor naiwnych swych czytelników — kabaliści z... mapą w ręku dokonali podziału całego świata na 12 części i po wszystkie czasy postanowili, które z dwunastu plemion nad którą częścią świata ma objąć władzę...

Stowarzyszenie „Bursa Sierót Żydowskich“ przy Stowarzyszeniu Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie

urządza

Doroczne

Walne Zgromadzenie

w niedzielę 11-go lutego 1934 r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu Bursy, Podbrzezie 6. z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie ustępującego Wydziału. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybór nowych władz. Ewentualja.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 5-tej, bez względu na ilość członków.

Za Wydział:

DR. HENRYK MARWIN
sekretarz.

ZYGMUNT ALEKSANDROWICZ
prezes.

4854kr

Zapis dla pani Harand na rzecz walki z antysemityzmem

„Hajnt“ ogłasza korespondencję z Wiednia pióra dra Ezriela Carlebacha, który złożył wizytę znanej bojowniczce przeciw antysemityzmowi, pani Harand. M. in. pani Harand opowiedziała dziennikarzowi żydowskiemu następujący fakt: W ubiegłym tygodniu zmarł w Linzu drobny rzemieślnik chrześcijanin. Przez całe życie był on skąpcem. Kiedy otwarto jego testament okazało się, że pozostawił majątek w sumie 23.000 szylingów dla pani Harand, aby mogła kontynuować swoją walkę o sprawiedliwość i ludzkość. Sumę tę przyniósł pani Harand brat owego rzemieślnika, który był jedynym spadkobiercą jego majątku. Zdawało się, że ten spadkobierca będzie procesował się z panią Harand na tle spadku pozostawionego przez brata. Okazało się atoli, że także brat owego rzemieślnika wierzy w ruch pani Harand i chętnie złożył sam ofiarę na ten cel.

„Żółta łata“ dla studentów

Wiedeń. (ŻAT). W ciągu ostatnich paru tygodni studenci-Żydzi uniwersytetu wiedeńskiego zauważyli, że różne socjalne i kulturalne instytucje uniwersyteckie wydają im legitymacje żółtego koloru. Studenci żydowscy złożyli protest u odnośnych władz przeciwko wyodrębnianiu ich kolorem ghetta. Obecnie „Arbeiter Ztg.“ dowiaduje się, że na uniwersytecie zaprowadzone zostały trojakiego rodzaju legitymacje: dla Aryjczyków legitymacje opatrzone są literą „A“, dla cudzoziemców — „B“, zaś dla Żydów — „C“. Studenci-Żydzi, nawet obywatele austrjaccy, zaliczani są zatem do kategorji niższej (względnie innej), niż studenci aryjscy. Posiadacze legitymacyj „C“ nie są dopuszczani na różnego rodzaju imprezy uniwersyteckie, aczkolwiek imprezy te są urządzane z funduszów pochodzących z ogólnych wpłat studenckich. Wpłaty te są przymusowe dla wszystkich akademików. Akademicy-hitlerowcy strejkują ostatnio i nie wnoszą swych opłat. Mimo to jednak i nawet wbrew powołaniu przez rząd specjalnych komisarzy, hitlerowcy coraz bardziej opanowują różne instytucje uniwers. Niektórzy studenci Żydzi starali się ostatnio o zwolnienie ich przynależności do instytucyj, na które muszą opłacać a z których korzystać nie mogą. Wysiłki te pozostały jednak bezskuteczne.

Koncerty muzyków niemieckich pod ochroną policji

Antwerpja. (ŻAT). Pod bardzo silną ochroną policji odbył się tu w tych dniach koncert berlińskiej filharmonicznej orkiestry pod batutą słynnego dyrygenta Furtwenglera. Dzielnica opery antwerpskiej była otoczona kordonem złożonym z 500 policjantów i żandarmów. Zarówno burmistrz Antwerpji jak i Komitet Obrony Praw Żydowskich wezwali ludność, zwłaszcza Żydów i socjalistów do wstrzymania się od wszelkich wrogich demonstracyj. Na sali opery znalazło się wielu tajnych policjantów. To samo powtórzyło się następnie w Brukseli. Mimo środków zapobiegawczych zarówno w Antwerpji jak i w Brukseli doszło do demonstracyj antyhitlerowskich. Demonstracje zostały jednak niebawem przez policję rozproszone. W Brukseli policja aresztowała przeszło 30 osób. W Antwerpji w czasie koncertu na scenę rzucono bombę cuchnącą. Po skończonych koncertach tak w Antwerpji jak i w Brukseli członkowie niemieckiej orkiestry zostali odprowadzeni na dworzec pod silną eskortą policyjną.

ZNIESIENIE KONFISKATY „JUDENSTAATU“ HERZLA.

Berlin. (ŻAT). „Kriminalpolizei-Blatt“ donosi, że władze zniosły konfiskatę dzieła Teodora Herzla p. t. „Judenstaat“.

ŻADNE SUBWENCJE PAŃSTWOWE DLA RABINÓW W NIEMCZECH.

Karlsruhe. (ŻAT). Urzędowy dziennik rządu Badenji ogłasza, zarządzenie, w myśl którego rabini i kaznodzieje gmin żydowskich nie mogą korzystać z subwencyj państwowych.

UCZENI ŻYDOWSCY Z NIEMIEC W AMERYCE.

Nowy Jork. (ŻAT). Komitet niesienia pomocy wygnanym z Niemiec uczonym komunikuje, że w 31 uniwersytetach amerykańskich znalazło stałe zatrudnienie 36 profesorów z Niemiec w tej liczbie 17 uczonych-Żydów.

ZGON OFIARY NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO TERORU.

Antwerpja. (ŻAT). W tutejszym hotelu dla uchodźców z Niemiec zmarł nagle 35-letni uchodźca Max Fischauer z Bytomia. Zmarły dopiero przed kilku dniami przybył do Antwerpji z Niemiec, gdzie przez dłuższy czas był internowany w jednym z obozów koncentracyjnych. Narazie nie stwierdzono przyczyn śmierci.

Wobec światowego Kongresu żydowskiego

Paryż. (ŻAT). Na odbytym tu w tych dniach masowym wiecu dla inauguracji akcji wyborczej na Światowy Kongres Żydowski adw. Leonce Bernheim wskazał **na rosnące we Francji niebezpieczeństwo antysemityzmu, pozostające w związku z oczekiwanemi rokowaniami Francji z rządem hitlerowskim.** Na wiecu zakomunikowano, że we Francji dotychczas zarejestrowało się 2000 osób do udziału w wyborach na Światowy Kongres.

Historje bez polityki

O równouprawnienie... mężczyzn

Studenci Oxfordu w swoim organie „Isis“ podnoszą, kto wie czy nie słuszną myśl, iż walka o równouprawnienie płci jest obecnie już chyba nie na czasie. Kobiety bowiem — tak wywodzi organ studentów angielskich — od lat zwyciężają na całej linji. W Oxfordzie i na całym świecie mężczyźni stracili swój prestige. Jako akademiczki osiągnęły kobiety więcej niż mężczyźni. W sporcie zajmują coraz poważniejsze miejsca. W polityce nie ustępują wcale mężczyznom. „Nie żądamy — temi słowy kończy się artykuł — wypędzenia kobiet z Oxfordu, ale nie chcemy być stale przez kobiety dystansowani i żądamy równouprawnienia z kobietami“.

Dwa śluby i jeden rozwód — w ciągu trzech dni

Z Nowego Jorku donoszą o pewnej aferze rozwodowej, która jest bardzo amerykańska, ale niemniej przeto — prawdziwa. Mr. Thomas Broit ożenił się w poniedziałek rano, a we wtorek wieczór wniósł skargę rozwodową. We środę rano otrzymał wyrok. Kiedy opuszczał gmach sądowy, spotkał prześlicznej młodą pannę. „Kocham panią i chciałbym się z panią ożenić“. — „Kiedy?“ — „Natychmiast“ I tego samego popołudnia odbył się ślub.

Mae Murray zbankrutowała

Jak donoszą z Nowego Jorku, zbankrutowała znana gwiazda filmowa Mae Murray. Passywa jej wynoszą 228.196 dolarów, aktywa zaś, w sumie 324.500 dolarów, są wprawdzie wyższe od passywów, ale ulokowane są w posiadłościach gruntowych i dlatego chwilowo nie do zrealizowania. Mae Murray rozwiodła się niedawno temu z księciem Mdivani (czy nie były mąż Poli Negri?), rezygnując wówczas z przyznanych jej przez wyrok sądowy alimentów.

„Dziś jest dziś“

Jeszcze inna amerykańska gwiazda filmowa Jean Harlow — niedawno odkryta nowa sława Hollywoodu, kobieta o platynowo-blond włosach — jest obecnie przedmiotem rozmów. Pani Jean Harlow zabawiła się bowiem w literatkę, a jej powieść pt. „Dziś jest dziś“ ukaże się wkrótce na rynku księgarskim w Ameryce i Anglji.

Fortuna za zegarek Kreugera

Fabryka zegarków Van Cleef et Arpels cieszy się w Paryżu ustaloną reputacją. Zegarki jej są tyleż drogie co oryginalne; specjalnością fabryki jest wyrób zegarków w kopertach złożonych z jednej monety złotej; ze złotej stufrankówki, funta szterlinga lub innej monety. Wobec trudności, jakie nastręcza fabrykacja takich zegarków, cena ich jest wysoka, Van Cleef żąda za nie 30.000 franków. Pewien Paryżanin, któremu cena ta wydawała się zbyt wielka, nabył zegarek po długich poszukiwaniach u antykwarjusza za 6.000 franków. Zegarek był istotnie oryginalnym fabrykatem Van Cleef'a i Arpelsa, miał numer kolejny, jak wszystkie zegarki tej firmy i wyrobiony był z jednej monety — z funta szterlinga. Ale, że zegarek wymagał naprawy, nabywca oddał go do zreperowania do Van Cleef'a. Po kilku dniach zjawia się u nabywcy jeden z dyrektorów fabryki i proponuje mu odstąpienie zegarka fabryce za sumę 30.000 franków, tj. za cenę nowego egzemplarza. Zdumiony p. S. odmawia. Wówczas dyrektor oświadcza, że jest upoważniony do nabycia zegarka za wszelką cenę żądaną i oferuje 100.000 franków. Pan S. prosi o wyjaśnienie. Okazuje się, iż zegarek nabyty przez p. S. był własnością Ivara Kreugera, który zamówił go swojego czasu u Van Cleef'a. Otóż jeden z klijen-

tów fabryki paryskiej, który wiedział o zegarku Kreugera, polecił Van Cleefowi odkupić historyczny egzemplarz za wszelką cenę.

Objętość mózgu a inteligencja

Na łamach „Timesa" rozgorzała interesująca dyskusja w kwestji stosunku przyczynowego między objętością mózgu a inteligencją danego osobnika.

Dyskusję zainicjował dr. Gordon który podczas swojego długoletniego pobytu w kolonji afrykańskiej Kenya, dokonał szeregu badań nad objętością mózgu u kilku tysięcy murzynów oraz białych. Okazało się, że u białych wyższą jest nietylko przeciętna objętość mózgu, ale nawet minima białych są wyższe od najwyższych cyfr osiągniętych u czarnych. Wychodząc z założenia, iż objętość mózgu jest jednym z czynników, decydujących o poziomie inteligencji danego osobnika, dr. Gordon wyciągnął wniosek, że jest rzeczą bezcelową zaszczepianie cywilizacji zachodniej murzynom, którzy nie mogą jej zasymilować i w rezultacie ulegają tylko degeneracji.

Tezom dr. Gordona przeciwstawiło się wielu uczonych angielskich, m. in. prof. J. Huxley oraz słynny fizjolog, profesor na uniwersytecie w Cambridge, J. B. S. Haldane. Prof. Haldane stwierdza, iż waga i objętość mózgu nie pozostają w żadnym określonym stosunku do zdolności umysłowych. I tu przytacza profesor interesujące cyfry. Otóż dr. Gordon ustalił, iż przeciętna objętość mózgu murzynów z Kenya wynosi 1316 cm. kub. Tymczasem dr. Martin ustalił, iż przeciętna objętość mózgu u Eskimosów mężczyzn wynosi 1563 cm. kub. Jeśli, konkluduje zatem prof. Haldane, staniemy na gruncie tezy dr. Gordona, musimy dojść do logicznego wniosku, iż Eskimosi powinni wyrzec się zamiaru zaszczepiania Anglikom np. swojej wyższej kultury (zgodnie z opinją dr. Gordona), która wobec mniejszej objętości mózgu angielskiego musiałaby doprowadzić Anglików do degeneracji.

Długość miesiąca lutego

Oficjalna długość miesiąca lutego zmieniała się z biegiem wieków. Za panowania Juljusza Cezara ustalone zostało, że rok kalendarzowy będzie liczył 365 dni, i aby go zastosować do roku astronomicznego, co cztery lata dodawany będzie 29-ty dzień w lutym. Sobór w Anatolji zatwierdził to prawo i uchwalił, iż latami przestępnemi mają być te, których liczba dzieli się przez 4.

Ponieważ jednak istotna długość roku wynosi mniej niż 365 dni i jedna czwarta dnia, w r. 1582 skonstatowano 10 dni różnicy pomiędzy rzeczywistem zrównaniem dnia z nocą, a datą zrównania dnia z nocą wyznaczoną przez kalendarz. Zdecydowano więc, że po 4-tym października 1582 r. nastąpić ma nie 5-ty, lecz 15-ty i aby na przyszłość uniknąć podobnych rozbieżności postanowiono znieść 29 luty w latach przestępnych co 400 lat. Była to t. zw. reforma gregorjańska.

Do reformy tej nie zastosował się kalendarz juljański, używany w Rosji i stąd powstała rozbieżność między nim a kalendarzem, przyjętym powszechnie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

—o-§-o—

Wydział ekonomiczno-statystyczny Ż. I. N. przeniesiony do Warszawy

W związku z sytuacją w Niemczech, do Warszawy przeniesiony został Wydział ekonomiczno-statystyczny Żydowskiego Instytutu Naukowego, który do ub. r. mieścił się w Berlinie. Jednocześnie zamieszkał w Warszawie sekretarz naukowy i kierownik wydziału p. Jakób Leszczyński. Obecny adres Wydziału: Warszawa, ul. Żabia 9/34.

B. więźniowie brzescy — w Radzie Naczelnej P. P. S.

Na kongresie PPS wybrano nową radę naczelną. W skład tej rady weszli m in. b. więźniowie brzescy: Norbert Barlicki, Ciołkosz Adam, Dubois Stanisław, Liberman Herman i Prager Adam.

Trzej pierwsi przebywają w więzieniu, natomiast Liberman Herman i Pragier Adam bawią zagranicą, ścigani przez listy gończe.

Konsul brazylijski... i skarga o alimenty

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęło ciekawe powództwo.

Poszkodowanych reprezentuje radca urzędowy przy miejskim urzędzie dla nieletnich w Gdańsku, który za pośrednictwem adwokata Paprockiego, wystąpił na drogę sądową przeciwko b. konsulowi brazylijskiemu w Warszawie p. Carlosowi da Farria, w imieniu swej nieletniej pupilki Ingeborgi Eleonory Gertrudy Dehnn oraz matki jej Elzy, pracownicy jednego z domów towarowych na terenie wolnego miasta.

Skarga domaga się uznania ojcostwa Carlosa Faria wobec małej Eleonory oraz zasądzenia alimentów w sumie zł 70 miesięcznie. Matka dziecka twierdzi, że ojcem jej dziecka jest właśnie konsul da Faria, który powinien łożyć na utrzymanie dziecka.

Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej, stwierdzono jednak, że pozwanemu nie doręczono wezwania, gdyż został wysłany na inną placówkę dyplomatyczną i wyjechał z Warszawy. Okazało się, że p. da Faria przebywa obecnie w Maladze w Hiszpanji.

W tym stanie rzeczy sprawa została odroczona i sąd postanowił zwrócić się do min spraw zagranicznych o uzyskanie z poselstwa brazylijskiego w Warszawie dokładnego adresu konsula da Faria, któremu zostanie przesłane wezwanie sądowe pod nowy adres. do Hiszpanji.

O ile zostanie stwierdzone, że wezwanie doręczono konsulowi, wówczas prawdopodobnie zapadnie wyrok zaoczny.

Komornik na ławie oskarżonych

W sądzie okręgowym we Lwowie rozpoczął się proces karny przeciwko Bazylemu Szwalukowi, b. naczelnemu sekretarzowi sądu okręgowego i b. komornikowi, oraz przeciwko towarzyszom jego oszukańczych afer — b. posłowi ukraińskiemu Liszczyńskiemu, Arnoldowi Horowitzowi i Szymonowi Tarnawskiemu, oskarżonym o dokonanie szeregu oszustw na szkodę osób trzecich.

Wszyscy wymienieni założyli przed rokiem we Lwowie browar p. f. „Porter Bezalkoholowy". Po założeniu browaru, który był niczem innem, jak tylko zręczną pułapką na naiwnych, oszuści zaczęli szukać posiadaczy pieniędzy, którzyby przedsiębiorstwo sfinansowali. Spółka puściła w obieg szereg weksli i zaciągnęła liczne pożyczki.

Pozatem akt oskarżenia zarzuca oddzielnie Szawalukowi szereg nadużyć na stanowisku komornika, na które on został mianowany z końcem maja ub. r. Po kilku miesiącach urzędowania, sprawki komornika stały się głośne we Lwowie i prezydjum sądu okręgowego wyznaczyło komisję dla przeprowadzenia szkontrum, które wykazało, że Szawaluk dopuścił się licznych oszustw na szkodę właścicieli depozytów sądowych. Wreszcie ustalono również, że komornik, chcąc się udać do Niemiec w sprawie kamienicy, którą posiada w Berlinie, wystawił sam sobie bezprawnie dokument, na którym wycisnął pieczęć sądową. Na podstawie tego fałszywego świadectwa zyskał w policji w Katowicach zezwolenie na przekroczenie granicy.

Rozprawa budzi w sferach kupieckich Lwowa żywe zainteresowanie. Proces potrwa pięć dni.

Węgiel śląski dla Włoch

W najbliższych dniach odejdzie ze Śląska przez Gdynię do Włoch pierwszy transport węgla, przeznaczonego dla włoskich kolei państwowych. Dostawa ta odbywać się będzie przez cztery lata na mocy umowy między rządem włoskim i polskim na podstawie której włoskie koleje będą otrzymywały węgiel górnośląski, wartości 1.600.000 zł., wzamian za dwa okręty pasażerskie, które są obecnie budowane w stoczniach włoskich dla Polski.

Dla dopilnowania wysyłki transportów węgla z G. Śląska do Włoch przybył na stałe do Katowic włoski inżynier Morpurgo Inż. Morpurgo odbierać będzie 30 ton węgla miesięcznie.

Włamanie do... więzienia

W Katowicach dokonano włamania do mieszkania aspirantki straży więziennej, Michaliny Wojciechowskiej, w gmachu więziennym przy ul. Mikołowskiej 4. Lupem włamywaczy padła cenna biżuterja, platery, garderoba i pościel wartości 2500 zł oraz 150 zł gotówką.

Z MAKOWA

W ruchu sjonistycznym naszego miasta nastąpiło pewne ożywienie. Komitet Lokalny organizacji sjonistycznej został zreorganizowany i wybrany w następującym składzie: dr. Artur Edelstein (prezes), dr. Henryk Lustgarten (wiceprezes), Emanuel Warenhaupt (sekretarz), Arnold Pastor (skarbnik), Izak Goldberger (referat oświatowo- kulturalny).

Jako delegat Ezry chalucowej odwiedził nasze miasto mgr. Metzger, który wygłosił doskonały odczyt o celach i zadaniach Ezry chalucowej. W związku z tem ukonstytuował się Komitet lokalny Ezry chalucowej w następującym składzie: dr. Henryk Lustgarten (prezes), drowa Edelsteinowa (sekretarjat), Felicja Gronner, Schwieger Henryk i Hirsch Münzer. Przeprowadzona doraźnie akcja na Ezrę chalutową przez drową Edelsteinową i mgra Metzgera dała dobry rezultat.

Akcja purimowa ŻFN. jest w przygotowaniu.

ZE SALI ODCZYTOWEJ

O sytuacji żydostwa niemieckiego

Onegdaj odbył się w Krakowie, w sali Ezry chalucowej odczyt Dra Fischera, b. profesora gimnazjalnego z Lipska, n. t. „Przyszłość żydostwa niemieckiego". Dr. Fischer bawi chwilowo w Polsce, wygłaszając dla publiczności żydowskiej odczyty na tak aktualny obecnie temat sytuacji żydostwa niemieckiego.

Dr. Fischer ujmuje swój temat bardzo inteligentnie i nader subtelnie. Daleki od jakiejkolwiek „Greuelpropaganda", rzuca na ekran przejmujący w swej grozie obraz beznadziejnej niepewności żydostwa niemieckiego. Wielu Żydów niemieckich utrzymuje, że właściwie nic takiego strasznego nie stało się, bo... ich interes idzie jeszcze dobrze. A ślepota tych Żydów sięga tak daleko, że kiedy w ich oczach zamyka się ich najbliższego sąsiada do obozu koncentracyjnego dlatego tylko, „że jest Żydem — oni dalej są spokojni, bo — ich sklep wykazuje niezłe obroty.. Tymczasem położenie pogarsza się z dnia na dzień, a przyszłość jest poprostu rozpaczliwa.

Wiele uwagi poświęca Dr. Fischer wewnętrznym stosunkom żydostwa niemieckiego, przypisując nie w ostatnim rzędzie tym właśnie stosunkom znaczną część tragizmu obecnej sytuacji. Żydzi niemieccy są w ogromnej swej większości rozdarci między sobą, tkwią w beznadziejnej i oślepiającej asymilacji, są niezdolni do żadnego zbiorowego, konstruktywnego wysiłku. Prelegent opowiada ciekawe zdarzenie. Kiedy w Lipsku, na skutek pogromu hitlerowskiego, postanowiono młodzież żydowską z gimnazjów publicznych przenieść do jedynego w Lipsku gimnazjum żydowskiego (ortodoksyjnego), powstały takie nieprzejednane kontrowersje odnośnie do kwestji, czy nowi nauczyciele mają być kierunku ortodoksyjnego, czy neologicznego, że cały projekt został rozbity.

Prelegent widzi jedyny ratunek żydostwa w uzdrowieniu atmosfery żydowskiej w kierunku jedności, oraz w rozbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Bardzo ciekawych wywodów dra Fischera wysłuchała publiczność z żywem zainteresowaniem obdarzając prelegenta hucznemi oklaskami.

(e—)

• • •

Dziś, we środę wieczór wygłosi Dr. Fischer odczyt pt. „Niebezpieczeństwo dla Żydów Europy" w Chrzanowie, w sali Strażnicy.

Z Ezry chalucowej

Dla zainaugurowania Tygodnia Chaluca w Jarosławiu bawił tamże onegdaj delegat Ezry red. Jakób Josefsberg, który przeprowadził akcję przy gotowawczą z wielkim sukcesem. Tow. red. Josefsberg odbył trzy zgromadzenia, jedno obywatelskie w sali Gminy żydowskiej, jedno zgromadzenie młodzieży wszystkich ugrupowań, wkońcu refrował na zebraniu miejscowej grupy Stronnictwa Państwa Żydowskiego Akcja zbiórkowa na rzecz Ezry chalucowej, pod kierownictwem tow. Halberstammowej, Potaschera i in, jest w toku i rokuje dobre wyniki.

Jak obliczać wartość utrzymania przy płaceniu składek do ubezpieczeń?

Przy obliczaniu składek na ubezpieczenia społeczne od osób, które oprócz wynagrodzenia w gotówce otrzymują także wynagrodzenie w naturze, podzielono pracowników na trzy kategorje.

Do pierwszej kategorii należą pomocnicy w handlu, przemyśle i rolnictwie, a także pracownicy wszelkich browarów, pomocnicy farmaceutyczni, technicy, majstrowie, nauczyciele, wychowawcy, zarządzający pensjonatami, lub hotelami, reprezentanci domów, lub towarzystw, kierownicy, kucharze i t. p.

Do drugiej kategorji zaliczono — pomocników handlowych, rzemieślników (czeladników), kelnerów, wychowańców na roli, pisarzy, szoferów, wykwalifikowanych kucharzy i kucharki, gospodynie, pielęgniarki, bony i t. p.

Trzecią kategorię stanowią: terminatorzy, praktykanci handlowi, kelnerki, gońcy, chłopcy służbowi, dozorcy, wszelkiego rodzaju służba domowa (obojga płci, praczki, prasowaczki, oraz inni pracownicy fizyczni).

Jeśli powyżej wymienieni pracownicy otrzymują oprócz pensji także świadczenia w naturze, jak wikt, opał, światło, mieszkanie — wtedy zależnie od klasy miejscowości oblicza się te świadczenia w następujący sposób na gotówkę:

Do zarobku gotówkowego pracowników otrzymujących naturalja, należy więc według tej tabelki dodać wartość tych świadczeń w naturze i wtedy uzyskamy kwotę, od której należy obliczyć składki ubezpieczeniowe, należne od danego pracownika

MIEJSCOWOŚĆ	KATEGORJA PRACOWNIKÓW I STAWKI I. kat.	II. kat.	III. kat.
wieś	Zł 1·60 dziennie Zł 49·50 mies.	1·20 dziennie 36·— mies.	0·85 dziennie 25·50 mies.
miasta do 3.000 mieszk.	„ 2·10 dziennie „ 63·50 mies.	1·55 dziennie 46·50 mies.	1·15 dziennie 34·50 mies.
miasta od 3.000 do 20.000 mieszk.	„ 2·45 dziennie „ 73·50 mies.	1·80 dziennie 54·— mies.	1·35 dziennie 40·50 mies.
miasta od 20.000 do 50.000 mieszk.	„ 2·75 dziennie „ 82·50 mies.	2·10 dziennie 63·— mies.	1·60 dziennie 48·— mies.
miasta ponad 50.000 mieszk.	„ 2·90 dziennie „ 87·— mies.	2·25 dziennie 67·50 mies.	1·70 dziennie 51·— mies.

• • •

Tabela powyższa wskazuje dobitnie na tendencje nowego ustawodawstwa społecznego. Nietylko podwyższono świadczenia przez dodanie nowych rodzajów ubezpieczeń, ale i podwyższono równowartość wynagrodzenia miesięcznego w naturze. Podczas gdy rozszerzenie ubezpieczenia społecznego mogłoby jeszcze być tłumaczone względami ogólno-społecznemi, to podwyższenie wartości wynagrodzenia miesięcznego w naturze rozwiewa te iluzje. „Opieka społeczna“ jest obliczona na zysk...

Możeby ubezpieczalnia społeczna wyjaśniła, jakiemi motywami kierowała się przy podwyższeniu ryczałtu miesięcznego tytułem wynagrodzenia w naturze aż o 70 proc. przy ubezpieczeniu służących? Czy niesłychany spadek cen płodów rolnych i wogóle kosztów utrzymania w okresie kryzysu usprawiedliwia tego rodzaju posunięcie?

Masy pracobiorców wydają coraz głośniejsze pomruki niezadowolenia. Słychać coraz donośniejsze głosy protestów przeciw nowym „dobrodziejstwom“ socjalnym. Społeczeństwo ledwie dyszy pod obuchem straszliwego kryzysu gospodarczego i zmory obciążeń podatkowych i socjalnych, obieg pieniężny kurczy się, zaległości podatkowe i składek ubezpieczeniowych wzrastają, potrzeba zmniejszenia ciężarów publicznych występuje z dnia na dzień coraz jaskrawiej, a tu nowe ustawodawstwo socjalne wprowadza nowych obciążeń w kwocie aż przeszło 100 miljonów złotych! Jest to poprostu — niesłychane! Dla czyjego dobra uchwalono te nowe ciężary? Pracownicy wszystkich przekonań politycznych, czy społecznych występują namiętnie przeciw nowym obciążeniom społecznym, zdając sobie sprawę, że obciążenia te odbiją się przedewszystkiem na ich interesach. Pracodawców nigdy nie posądzano o sympatje dla idei ubezpieczeń społecznych. Czy rząd chce może tym stumiljonowym ciężarem uszczęśliwić życie gospodarcze naszego kraju? — Czy nie zdaje sobie sprawy z tego, że ciężary te wywołają w pierwszym rzędzie — nowe zaległości, albowiem nikt nie może płacić więcej, aniżeli ma, a granica możliwości płatniczych społeczeństwa została już dawno wyczerpana?

Chyba, że te nowe ciężary ubezpieczeń społecznych przeznaczone są naprawdę na cele załatania dziury budżetowej, ale w takim razie ministerstwo skarbu musi energicznie zaprotestować przeciw tego rodzaju „terapji“ skarbowej, albowiem jasną rzeczą jest, że nowe ciężary ubezpieczeniowe spowodują ubytek dochodów budżetowych z dwóch przyczyn: raz z powodu ogólnego skurczenia się życia gospodarczego w wyniku nowych ciężarów, powtóre zaś z powodu odciągnięcia przez ubezpieczalnie społeczne od kas skarbowych tych sum, które normalnie poszłyby na zapłacenie pewnych podatków państwowych. A ile ucierpią na tem samorządy?

Skutki nowych obciążeń socjalnych widzimy jasno, jak na dłoni. Nastąpi wzrost bezrobocia, albowiem pracodawcy zwolnią dużą część pracowników, pogorszy się sytuacja wsi, której nadmiar ludności nie będzie mógł kierować się ku miastu, zablokowanemu przez „opiekę społeczną“ wzrośnie głód, spadną ceny i pogłębi się rozpacz tych „maluczkich“, którzy naprawdę nikomu nic nie zawinili, aby ich karano tego rodzaju „opieką społeczną“.

VIR.

Nie można zrzec się alimentów

Sąd Najwyższy wydał ostatnio sensacyjne orzeczenie, które ustaliło tezę, że dobrowolne zrzeczenie się prawa do alimentów jest nieważne.

Zdarzało się bowiem często, że jeśli chodzi o zobowiązania między rozwodzącymi się małżonkami, czy to jeśli chodzi o nieślubne dzieci, strony dobrowolnie regulowały stosunki alimentarne, lub wprost za ryczałtową jednorazową sumę, strona uprawniona zrzekała się dalszych pretensyj.

Sąd Najwyższy uznał, że tego rodzaju zobowiązania są nieważne i mimo istnienia takiej umowy strona uprawniona ma prawo mimo to wystąpić o uzupełnienie należnej sumy. Obowiązek małżonków dostarczania sobie pomocy oraz żywienia i wychowywania swoich dzieci — motywuje Sąd Najwyższy — dotyczy porządku publicznego, wobec czego osoba uprawniona nie może się zrzec prawa do alimentów.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

BARUCH 21)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny

— Nie wiem czy masz istotnie taką dobrą pamięć... Ile razy tu byłeś od czasu, gdyśmy się poznali?

— Och, to mi jest trudne... dziś wieczór jestem u ciebie poraz czwarty.

— Zgadza się. Trzy tygodnie i czwarty raz...

Umilkła na chwilę. W jej oczach zjawił się błysk chytrości, podkreślony jeszcze wysuniętą naprzód szczęką.

— Ludwiś jest źle wychowany!

— Czyż podobna? — zawołał młodzieniec, wznosząc ręce ku niebu.

— Tak. We wszystkich krajach, jeśli gentleman...

— To ja!

— ...przychodzi do jakiejś pani...

— To ty!

— ...po raz czwarty w ciągu trzech tygodni, to chyba powinien... Wiesz, zdaje się co?

— Owszem, owszem... Poprosić ją, czy może przyjść poraz piąty, tak?

— Ale przedtem... drobna pamiątka!...

Ludwik udał, że nie rozumie.

— Pamiątka?

— Właśnie... właśnie... a wówczas pani będzie mile wspominała gentlemana!

— Ach tak... mówisz o pamiątce, mającej walory sentymentalne, a zarazem może i realniejsze...

— Tak! A Ludwiś o tem zapomniał!

Ludwik potrząsnął głową, poczem usiadł na łóżku w pozie buddy.

— Posłuchaj, dziecinko, tej przypowieści: „Była raz jedna pani, która poznała młodego, miłego chłopca, który miał szczęście jej się spodobać. Pozwoliła mu przebywać w jej sypialni wraz z żółwiami i kotem. Ba! Pozwoliła mu nawet odwiedzić ją jeszcze trzy razy. W międzyczasie zasięgnęła o nim wiadomości. Powiedziano jej: Aron? Bankier? Owszem!... Bardzo bogata firma. Ma pieniądze! Owa pani po tych wiadomościach zaczęła lecieć na niego, jak idjotka lub prawdziwa czarna gęś... Informacje były ścisłe, lecz wymagały maleńkiego sprostowania, gdyż pieniądze to nie był dział młodzieńca, który zajmował się rozrywkami i rozmaitościami... Owa pani zwróciła się pod niewłaściwy adres... Niestety, dziecinko, pieniądze są gdzieindziej, u mego ojca, w domu bankowym „Aron, Friedmann i Spółka. Wiesz, gdzie to jest? Biura na bulwarze Haussmanna, a mieszkanie Avenue Victor-Hugo... Mam ci podać numery telefonów? Sądzę jednak, że lepiej będzie, jeśli sam się zajmę tą sprawą. Ma ona wszelkie widoki powodzenia, gdyż wiem, że podobasz się bardzo memu ojcu. Tak... mogę ci to załatwić za pewnym procentem w gotówce lub w naturze, o czem możemy jeszcze pomówić. Zgoda?

— Ach! cóż za gałgan! — zawołała Florentyna raczej z podziwem, aniżeli niesmakiem.

— Trudno, Florciu! Wszak pierwsza zaczęłaś mówić o interesach. Proponujesz mi coś, co nie przedstawia dla mnie korzyści, wobec czego wyszukałem inną kombinację, na której oboje możemy zarobić. To zupełnie proste!

ZE SPORTU.

Max Baer walczy z Carnerą i Schmelinglem

PRIMO CARNERA BĘDZIE WALCZYŁ Z BAEREM WEDLE Z GÓRY USTALONEGO WYNIKU.

Prasa włoska pisze ostatnio dużo o przygotowywanym meczu o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Primo Carnerą a Maksem Baerem. Obydwaj bokserzy przed meczem mają stoczyć walkę dla filmu Metro Goldwyn Mayer p. t. „Mężczyzna wszystkich kobiet“. Według scenarjusza Maks Baer wzywa Primo Carnerę na mecz i bije go wysoko na punkty. Carnera się na to nie zgodził, twierdząc, że jego godność nie pozwala mu na tego rodzaju wynik. Dyrekcja Metro Goldwyn zaofiarowała mu rekompensatę w wysokości 25 tysięcy dolarów. Po długich targach Carnera zgodził się za tę cenę na wynik remisowy.

* * *

MANAŻER SCHMELINGA prowadzi pertraktacje w celu doprowadzenia do skutku meczu Schmeling - Max Baer (w lutym — marcu r. b.). Jak wiadomo Baer jest z pochodzenia Żydem amerykańskim.

—o§o—

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI

odbędą się w Zakopanem w dniach od 7—12 bm. Udział bierze prócz narciarzy polskich, — 30 zawodników czeskich (27 z CSL. oraz 3 z HDW.), 15 łotewskich, 7 jugosłowiańskich, 2 austrjackich, 2 węgierskich, 2 norweskich, 3 szwedzkich oraz fenomenalny biegacz fiński Lappalainen i skoczek Rund.

Program zawodów przedstawia się następująco:

środa 7 bm. godz. 18 apel zawodników, odprawa mistrzostw,

czwartek 8 bm. godz. 12 start biegu pań na Hali Goryczkowej, godz. 13 start biegu zjazdowego panów na Hali Goryczkowej,

piątek 9 bm. godz. 11 slalom na Hali Kondratowej,

sobota 10 bm. godz. 10 start biegu 18 klm. na Lipkach,

niedziela 11 bm. godz. 12 konkurs skoków do kombinacji, godz. 13 skoki otwarte na Krokwi, godz. 20 rozdanie nagród,

poniedziałek 12 bm. godz. 9 start biegu 50 klm. na Lipkach.

TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI W „BIEGU ZŁOŻONYM“ (kombinowanej konkurencji biegu i skoków, wyczerpującej całokształt umiejętności narciarskichj za ubiegłe lata zdobyli:

1920 r. Franciszek Bujak, Polska.
1921 r. Franciszek Bujak, Polska.
1922 r. Andrzej Krzeptowski I, Polska.
1923 r. Andrzej Krzeptowski I, Polska.
1924 r. Henryk Mückenbrunn, Polska.
1925 r. Henryk Mückenbrunn, Polska.
1926 r. Franciszek Wende, Czechosłowacja.
1927 r. Ottokar Nemecky, Czechosłowacja.
1928 r. Bronisław Czech, Polska.
1929 r. Hans Vivijarengen, Norwegja.
1930 r. Karol Szostak, Polska.
1931 r. Anton Barton, Czechosłowacja.
1932 r. Stanisław Marusarz, Polska.
1933 r. Izydor Łuszczek, Polska.

NIEBYWAŁA OKAZJA DO NAUCZENIA SIĘ JAZDY NA NARTACH.

Polski Związek Narciarski z okazji swego 15-lecia organizuje „Święto Zimy“ dając niebywałą sposobność do nauczenia się jazdy na nartach, w jedynej w Polsce Szkole Narciarsk. PZN w Zakopanem (Orbis). Osoby wykupujące kartę uczestnictwa w Święcie Zimy, korzystają nietylko z 70 proc. zniżki w przejazdach koleją ze swego miejsca zamieszkania do Zakopanego i z powrotem, we wszystkich klasach i we wszystkich rodzajach pociągów, ale również na podstawie tej samej karty uczestnictwa, mają bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy narciarskie, urządzane przez P. Z. N. w Zakopanem, a więc na: Międzynarodowe Mistrzostwa Polski. Ponadto korzystają jeszcze z 25 proc. zniżki w Szkole narciarskiej na kursach dla początkujących, wprawnych i w wycieczkach wysokogórskich o odznakę górską PZN. organizowanych przez szkołę, pod kierunkiem najlepszych instruktorów. Również w szkole, za zniżoną opłatą, można brać udział w kursach instruktorskich narciarskich.

Jest to więc jedyna okazja przyjechania za grosze do Zakopanego i brania udziału w Mistrzostwach Polski zadarmo i wreszcie odbycia za cenę zł. 15 siedmiodniowego kursu narciarskiego, postawionego na najwyższym poziomie. Zajęcia na kursach narciarskich w szkole, są tak urządzone, że nawet uczestnicy kursu dla początkujących będą w ramach kursu brali udział we wszystkich imprezach Mistrzostw Polski, oraz odbędą wycieczki na biegi.

FINAŁ ROBOTNICZYCH MISTRZOSTW POLSKI

RKS. (Wielkie Hajduki)—Widzew (Łódź) 7:1 (3:0). W Wielkich Hajdukach rozegrany został finałowy mecz o robotnicze mistrzostwo piłkarskie Polski, zakończony wysokim zwycięstwem RKS-u, który temsamem zdobył definitywnie tytuł robotniczego mistrza Polski na rok 1933.

DZIESIĄTKA NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW W POLSCE.

Plebiscyt przeprowadzony ostatnio przez warszawski „Przegląd Sportowy“ w kwestji dziesięciu najlepszych sportowców polskich, dał następujący wynik: 1) Walasiewiczówna, 2) Wajsówna, 3) wioślarski mistrz Europy w jedynkach Verey, 4) Heljasz, 5) Jędrzejowska, 6) Chmielewski, 7) Kostrzewski, 8) Tłaczyński, 9) Marusarz, 10) Albański.

AMERYKAŃSKIE KOSZYKARKI W POLSCE.

Polski Związek Gier Sportowych otrzymał od Amerykańskiego Związku za pośrednictwem Francuskiej Federacji Kobiecej, propozycję rozegrania kilku spotkań koszykówki w Polsce po Igrzyskach Kobiecych w Londynie, które odbędą się we wrześniu b. r. Jak wiadomo, w ostatnich Igrzyskach (1930 r. w Pradze) Amerykanki zajęły pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrza świata.

Polski Związek Gier przystał na powyższy projekt i przystępuje obecnie do bliższego omówienia sprawy.

OFICJALNA PUNKTACJA MISTRZOSTW ŚWIATA W TENNISIE STOŁOWYM.

Międzynarodowa Federacja Tennisa Stołowego zweryfikowała w tych dniach wyniki zawodów pingpongowych o mistrzostwo świata, które odbyły się niedawno w Paryżu. Pierwsze miejsce zajmują Węgry 11 punktów, drugiem i trzeciem miejscem dzielą się Czechosłowacja i Austrja po 9 pkt., na czwartem miejscu, bardzo dla nas zaszczytnem, znajduje się Polska 8 pkt., piątem i szóstem miejscem podzieliły się Litwa i Francja po 7 pkt. W tabeli, jak widać po weryfikacji, zaszły pewne zmiany, gdyż poprzednio Polska dzieliła czwarte, piąte i szóste miejsce z Litwą i Francją, a obecnie znajduje się na czwartem miejscu. Polskę, jak wiadomo, reprezentowali na tych mistrzostwach Ehrlich i Pohoryllesowie z lwowskiej Hasmonei.

—o§o—

KOMUNIKATY.

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW** urządza 10 i 11 bm. wycieczkę na Turbacz ze zjazdem do Rabki. — W związku z organizowanym przez TKN pociągiem popularnym do Zakopanego w dniu 10 bm., urządza się również wycieczkę na mistrzostwa Polski dla początkujących narciarzy. Zgłoszenia na obydwie wycieczki przyjmuje sekretarjat sekcji Jagiellońska 10, do czwartku, godz. 19'30—20'30.

— **„SAMOPOMOC“** Stow. ku wsp. żyd. uczn. szkół śred. urządza w niedzielę 11 bm. wycieczkę narciarską do Suchej. Zgłoszenia i informacje w lokalu „Makkabi“, Jagiellońska 10, godz. 20—21.

Wstała i podeszła do łóżka zwinnym, elastycznym krokiem, kołysząc się w biodrach, jakby chciała poruszać dzwoneczkami, które na scenie nosiła ukryte w opasce ze strusich piór. Zatrzymała się przed nim i rzuciła mu spojrzenie, w którem poprzez ciekawość przebijała pewnego rodzaju czułość, zmieszana z podziwem. Była to czułość retrospektywna, niejako głos przeszłości. Przypomniała sobie pięknego Fil'a, który zrezygnował z zawodu przemytnika alkoholu w Harlem, gdy się przekonał, że ona może mu przynieść więcej, aniżeli kontrabanda. Jakie to już wszystko było dalekie!... Fil zginął w czasie jakiejś bijatyki... Przeniosła się z Harlem na Broadway, a potem do Paryża...

Odnosiła triumfy na scenie i w życiu... Wszyscy biali ludzie lubili być źle traktowani i mdleli z rozkoszy, gdy ich wymyślała, grymasząc jak rozjuszone, gryzące i drapiące zwierzątko...

Nie spodziewała się bynajmniej usłyszeć w nosowym, drwiącym głosie tego chłopca, niemal dzieciaka, słabe, a jednak uchwytne echo głosu Fil'a... Poznała w nim ton kogoś, kto wkrótce może stać się jej panem... i może nawet podnieść na nią rękę. To nie było niemiłe! Łaskotało ją to nawet bardzo przyjemnie, jak miękki włos jej perskiego kota, gdy go tuliła do ciała.

Złączywszy nogi w słynnym skoku, budzącym zachwyt publiczności w „tańcu poświęcenia“, kiedy rzucała się w święty płomień, skoczyła na łóżko i upadła obok Ludwika.

— Masz naturę prawdziwego sutenera — oświadczyła.

Roześmiał się z tego komplementu.

— Tylko naturę?

Zamiast odpowiedzi osunęła się nań i złączyła się z nim długim pocałunkiem, podobnym raczej do ukąszenia.

Kiedy była malutką dziewczynką, lubiła w upalne dni zatopić łakome usta w rozłupany kokos i ssąc zimny sok, gryźć ostremi zębami biały miąższ.

ROZDZIAŁ X.

Maurycy Friedmann zbudził się nagle z głową na papierach, rozłożonych na jego biurku.

Spojrzał na zegarek. Było wpół do dwunastej. Pomyślał, że co wieczór jest to samo: około jedenastej ogarniało go nagłe zmęczenie, które rozszerzało brzegi książek i przecinało druk białemi plamami. Mimo opierania się zapadał w sen, z którego budził się po dwudziestu minutach rześki i wypoczęty.

Wówczas widział jasno całą swą wiedzę, którą zebrał ciężką pracą. Wszystkie wiadomości były ułożone w należytym porządku i co wieczór gniewało go to, że poświęca tyle starań, ażeby zdać głupi egzamin dojrzałości, i miał już znacznie więcej, aniżeli było trzeba, lecz nurtowała w nim jakaś potrzeba nauki, lęk, że nie jest dostatecznie wykształcony, jakgdyby miał pewnego dnia wypełnić jakieś zadanie, do którego nie był gotów.

Odsunął podręczniki i słowniki, któremi rozmyślnie przysłonił książkę w skórzanej oprawie. Był zły na siebie, że traci czas na przestarzałą manję pisania „dziennika“ i usiłował o tem zapomnieć. A jednak co wieczór ulegał silniejszemu od jego woli pragnieniu spisywania myśli, które, miał wrażenie, wydobywały się z głębi jego duszy w otaczającej go ciszy i spokoju wypoczętego umysłu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PODWIECZOREK DANCING-BRIDGE

urządza „Ognisko Pracy" w Barze kawiarni „Feniks" we czwartek dnia 8 bm. od go 5 - 8-mej w. Program pierwszorzędny zapewnia

KRONIKA

LUTY

7

Wschód słońca 6 m. 50

Zachód słońca 16 m. 28

ŚRODA

22 Szebat 5694

Jesteśmy bl'sko mety...

Od dni 9-ciu z niezwykłą gorliwością i poświęceniem pracuje wierna drużyna obywateli, zbierających deklaracje Keren Hajesod. Już przeszło tydzień trwa ten szlachetny wyścig pracy Rezultatem — przekroczenie naszego stanu posiadania z roku ubiegłego. Jeszcze nie jesteśmy jednak u celu. Musimy w tym roku wydatnie powiększyć krąg przyjaciół Keren Hajesodu, musimy przekroczyć cyfrę 1000 opodatkowanych na rzecz odbudowy Palestyny. Nigdy jeszcze nie był zapał do pracy tak wielki, ofiarność tak wzruszająca. Tragedja żydowska w niektórych krajach diaspory otwarła oczy nawet najobojętniejszym i skierowała ich wzrok ku Erec Israel. jako jedynej formie rozwiązania kwestji żydowskiej. Każdy składa dziś daninę dla Palestyny, według sił i możności, a często ponad możność.

Wycieczka do Palestyny

Kierownictwo wycieczki przypomina tą drogą. że w dniu wczorajszym minął termin wpłaty resztującej kwoty na pokrycie kosztów uczestnictwa w wycieczce palestyńskiej, wyruszającej z Krakowa w dniu 20 bm. (a nie 22 bm., jak mylnie podano).

Wpłaty należy uskutecznić na konto **P. K. O Nr. 407.070** (Spółdz. Bank Kredyt., Kraków).

Wycieczka „Nowego Dziennika" na Targi wiedeńskie

w okresie od 7 do 27 marca b. r.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika" w Krakowie urządza w czasie od 7 do 27 marca br. wycieczkę do Wiednia.

W czasie tym odbywają się we Wiedniu Targi Wiosenne, uwzględniono szczególnie nowoczesne budownictwo miejskie. budowę dróg.

Pierwszy raz, jako osobna całość zorganizowana będzie Wystawa przemysłu angielskiego.

Cena uczestnictwa, w której mieści się jednomiesięczny indywidualny paszport oraz przejazd III. kl. pociągiem specjalnym z Krakowa do Wiednia i zpowrotem wynosi **Zł. 180.**

Zgłoszenia, które będą uwzględnione w miarę kolejności wpłat, przyjmuje Wydawnictwo „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowej 7, P. K. O. Nr. 400-630.

Za sublokatora odpowiada lokator

Sąd Najwyzszy w sprawie Nr. 1304 wydał ważkie orzeczenie dla spraw lokatorskich: w razie jeśli wytoczono sprawę a zakłócenie porządku domowego i w Związku z tem o eksmisję, odpowiada nietylko sublokator, lecz również i lokator główny.

W konkretnym wypadku chodziło o stałe zakłócanie porządku domowego przez sublokatora. Gospodarz wszakże wystąpił ze sprawą eksmisyjną nietylko przeciwko sublokatorowi, lecz i przeciw właścicielowi mieszkania. Tego rodzaju pozew wydawał się dziwny, jednak Sąd Najwyższy ustalił, że zasadniczo lokator główny odpowiada za swojego sublokatora. Sąd powinien rozważyć czy **właściciel mieszkania starał się i czy mógł zapobiec zakłóceniu porządku.**

W danym wypadku okazało się, **że lokator główny** był zupełnie bierny i tolerował awantury, urządzane przez sublokatora. Tego rodzaju stanowisko Sąd Najwyższy poczytał za naruszenie obowiązków lokatora, wypływających z umowy najmu. Stanowiło tedy dostateczny powód do eksmisji.

W temże orzeczeniu ustalono tezę, że wobec rażącego przekroczenia porządku domowego sąd ma prawo uznać, chociaż owo przekroczenie już ustało, iż nie przestaje ono być faktem dokonanym, mogącym zaważyć na ocenie okoliczności sprawy i uzasadniającym eksmisje.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we środę mają dyżur — w nocy: dr. Blasberg, Starowiślna 18, tel. 104-57, dr. Grażyński, Al. Krasińskiego 19. tel. 100-35, dr. Mirowska Eugenja, Stolarska 5, tel 139-83, dr Stanowski, Łobzowska 45.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i. Brodzińskiego 1.

— **STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO** odbędzie się dzisiaj we środę o g. 7 wiecz. wiec rodziców szkoły powszechnej Żyd. Tow Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie, w sali szkolnej Brzozowa 5 z udziałem Grona szkoły powszechnej.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dziś we środę o 8 wiecz. ul. Radziwiłłowska 4, posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: 1) Min. dr. **Witold Chodźko** (dyr. Państw. Szkoły Higjeny w Warszawie) wygłosi wykład pt.: „Wole endemiczne w Polsce". 2) **Dr. Stanisław Tubiasz** (Warszawa) wygłosi koreferat pt.: „Konferencja Międzynarodowa w Bernie w sprawie wola".

— **W ODCZYCIE PT. „POLSKA WYPRAWA POLARNA NA WYSPIE NIEDŹWIEDZIEJ"** p. Stanisław Siedlecki, członek wyprawy, opowie o swych przeżyciach i pracach na dalekiej północy. Odczyt urządzony staraniem Pol. Tow. Geogr. i Pol. Tow. Tatrz. oraz Zrzeszenia Nauczycieli Geogr. odbędzie się we czwartek dnia 8 bm. o godz. 19-tej w sali Instytutu Geogr. U J. Grodzka 64 Bilety w cenie 2 zł do 50 gr. wcześniej do nabycia w firmie A. J. Fischer, Rynek gł. Linja A—B.

KAPITAŁEM, KTÓRY NARÓD ŻYDOWSKI STRACIŁ I TRACI Z KAŻDYM DNIEM W GOLUSIE, MOŻNABY BYŁO JUŻ DAWNO WYBUDOWAĆ EREZ IZRAEL.

DAJ WIĘCEJ ANIŻELI ZWYKLE NA KEREN HAJESOD.

— **„O NOWEM PRAWIE NAJMU LOKALI I MIESZKAŃ" (Część II)** — wygłosi referat dr. Józef Steinberg na VI Wieczorze Informacyjnym T-wa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa jutro we czwartek o godz. 8 wiecz. (Sienna 2, I. p) Wstęp dla członków i gości wolny.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** We czwartek 8 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. Piłsudskiego 4, p I.) prof. Karol Homolacs wygłosi odczyt pt. „Ornament na tle ogólnej ewolucji ludzkości".

— **ANKIETA W SPRAWIE JĘZYKÓW OBCYCH.** Krakowskie Tow. „Esperanto" rozpisało wśród profesorów szkół wyższych ankietę na temat nauczania języków obcych, której wyniki będą ogłoszone na Wielkim Wieczorze Dyskusyjnym w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. w sali kinowej Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 Porządek dzienny: 1) Otwarcie. 2) Wybór przewodniczącego 3) Referat n. t. „Języki obce w praktyce". 4) Dyskusja. — Wstęp bezpłatny.

— **OSTATNI DZIEŃ KRAKOWSKIEJ WYSTAWY DROBIU.** Niebywałe powodzenie obecnej wystawy drobiu zmusiło Komitet do przedłużenia tejże wystawy do dnia 7 bm. tj. do środy włącznie. Liczne wycieczki z miasta jakoteż z Województwa Kieleckiego i Śląskiego zwiedzają obecnie wystawę

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 79, wołów 65, krów 147, jałówek 46, cieląt 533, nierogacizny 577, razem 1447 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1404 sztuk, na konsumcję innych gmin 43 sztuk. Przebieg handlowy: Nieco silniejszy spęd bydła niż w ubiegłym tygodniu. Słabszy spęd cielat i trzody chlewnej. Tranzakcje ożywione. Tendencja mocna. Ceny bydła i cieląt o tendencji zwyżkowej.

Erec Izrael daje Ci bezporównania więcej aniżeli Ty dajesz dla Erec Izrael

Ono daje Ci godność, dumę, piękno i ratuje Twoje dzieci.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny 1 kg. 70—80 gr, masło deser. 2.80—3.20 zł, zwycz. 2.60—2.70 zł, jaja świeże sztuka 7—9 gr, ziemniaki 1 kg. 8—9 gr, buraki 12—15 gr, marchew 10—12 gr, pietruszka 20—25 gr, cebula 18—20 gr, włoszczyzna 20—25 gr, jabłka komp kraj 40—80 gr, deser. 1.20—1.60 zł, kury szt. 2.50—4 zł, kaczka 3—4.50 zł, gęś bita 5—6.50 zł, żywa 5.50—7 zł, indyk 8—12 zł, indyczka 6—9 zł.

— **ZOSTAŁA BEZ WALIZKI.** Kaczorowska Marja ekspedjentka zam. przy ul. Lwowskiej l. 40 zgłosiła do policji, że skradziono jej z chodnika pod kioskiem na pl Szczepańskim pozostawioną chwilowo bez opieki walizkę zawierającą wyroby tytoniowe wart. około 80 zł.

— **ŻEBRACZKA ZŁODZIEJKĄ.** Gurbiel Wilhelm majster stolarski zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 1 zgłosił, że przyszła do jego mieszkania nieznana mu kobieta po jałmużnę i skradła mu srebrny zegarek z łańcuszkiem wart. 50 zł, poczem zbiegła.

— **KTO ŚWISNĄŁ ŚWISTAKI.** Lieblich Ida kupcowa zam. przy ul. Stradom l. 27 zgłosiła do policji, że nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętego przedpokoju płaszcz damski z kołnierzem ze świstaków wart. około 150 zł

— **KOGO I ZA CO?** Zatrzymano Chmielowską Antoninę (lat 59) za kradzież wazonu z kwiatem wart. 2.50 zł. z kościoła OO. Misjonarzy przy ul. św. Krzyża. Skradziony wazonik od zatrzymanej odebrano. Wronę Marję (lat 39) robotnicę za kradzież peleryny wart. 50 zł z przedpokoju mieszkania Marji Szewczyk zam. przy ul. Lelewela l. 7. Skradzioną pelerynę od zatrzymanej odebrano i zwrócono poszkodowanej

— **POSTRZELONY NA WESELU.** Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do Batowic, gdzie na weselu został postrzelony 25-letni Józef Wróbel i doznał ran na nodze. Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

— **NAJPIĘKNIEJSZY DANCING — BRIDGE**, urządzony staraniem Zjednoczenia Kobiet żydowskich WIZO, odbędzie się w sobotę d. 10 bm. w salach Koła Obywatelskiego (Grodzka 13, I. p.). Pod batutą znanej kapelmistrzyni grać będzie najlepszy jazz Krakowa, dla najlepszej publiczności Krakowa. Grać będzie do tańca — a przeszkadzać nie będzie bridge'owi w zacisznych salonikach. A więc pod hasłem coś dla każdego i coś dla każdej, spotkamy się w sobotę 10-go na dancingu WIZO o godz. 9-tej.

Informacyj udziela i bilety wydaje WIZO w czwartek, piątek i sobotę od 5—6-tej w lokalu własnym Mikołajska 6, I p.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" zawiadamia, że wyjazd na Kolonję Zimową do Zakopanego nastąpi w nocy ze soboty na niedzielę dnia 11 bm. o godz. 0'20.** 4485kr

KOMUNIKATY.

— **AKAD. ORG. „ACHDUT". Dziś, o 8 wiecz. referat tow. dr. A. Liebeskinda nt. „Życie seksualne dziecka według Freuda".**

— **„PRZEDŚWIT-HASZACHAR" (Dietla 81). W związku z otwierającą się w najbliższych dniach pługi hachszary, przyjmuje ponownie wpisy do pługi chalucowej, sekretarjat Związku — codz. od 8—9 wiecz.**

— **Z UNJI SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW. W związku z akcją petycyjną organizacji rewizjonistycznej, odwiedzi dr. Jakó Schächter, jako delegat Centrali Unji Sjonistów Rewizjonistów dla zach. Małopolski i Śląska i wygłosi referaty w następujących miejscowościach: we środę, 7 bm. Bielsko, we czwartek, 8 bm. Oświęcim, w sobotę, 10 bm. Rzeszów, w niedzielę, 11 bm. przedpoł. Radymno, w niedzielę. 11 bm. wieczorem Jarosław.**

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻYD. PRAC. UMYSŁ., Pl. W.W. Świętych 8, Dziś, we środę, 8 wiecz. wygłosi referat p. M. Boruchowicz nt. „Akademja Literatury a Literatura".**

ZMARLI W KRAKOWIE: Neli Schöngut l. 100, **Rachela Weinstein** l. 16, (z Łańcuta). Anna **Hebron l. 64.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 6. 2. 1934. Akcje niejednolite. Dolar chwiejny.

Akcje przemysłowe: Chodorów 79.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolita. Chęć do pracy mała. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 88 i 3-proc. Poż. Budowlana 43.25 (ostatni papier nieco słabiej), jednakowoż bez notowania. Większość efektów bez zainteresowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie Chodorowem po kursie ustalonym nieco niżniej.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

* * *

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara chwiejna. W godzinach porannych panował nastrój mocniejszy, przyczem kurs dolara utrzymywał się na poziomie 5.55—5.60, koło południa osłabił się do 5.50—5.55 przy nieco silniejszej podaży, czeki bankowo 5.54—5.58. Bank Polski płacił za dolara 5.50. Z innych walut Funt szterling 27.40—27.70 Frank szwajcarski 171.50—172.25, Marka niemiecka gotówka 209—210, wypłata 210—210.75

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 6. 2. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.50, biała stand. 21.75—22, targowa stand 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 14.50—14.65, targowe stand. 14.20—14.40, owies dworski stand. 12—12.25, targowy stand. 11.25—11.50, jęczmień browarniany 14.50—16.50, na krupy dworski 13.50—14, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41—42, grysikowa 38—38.50, 45-proc. 37—38, 60-proc. poznańska 31.50—32.50, mąka żytnia okr Krak. 13.50—13.75, I gat. 65-proc. 17—17.50, II gat. sitkowa 13—13.50, razowa 18—18.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc 13.75—14, otręby żytnie 9.10—9.35, pszenne 9.50—9.75. Tendencja spokojna owowy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: **Bank Polski 87.75—87.50. Tendencja słabsza. Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42.75, 4-proc inwestycyjna 108.75, 5-proc. konwersyjna 59, 58.75 5-proc. konwers. kolejowa 56.25, 55.75, 6-proc. dolarowa 66.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.75, 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 57.88, Tendencja słabsza. **Listy zastawne BGK oraz Bku Roln bez zmiany.**

* * *

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 172.75, Holandja 358, Londyn 27.46, 27.43, Nowy Jork czek 5.55, Nowy Jork telegraficzny 5.56, Paryż 34.89, Praga 26.25, Szwajcarja 171.83, Włochy 46.67, Berlin w obrotach prywatnych 210.35. **Tendencja niejednolita.**

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.52 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.47 oraz 5.50 w towarze przy tendencji słabszej

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 1255 tno 14.75, 15 ton 14.70 90 ton 14.68 i pół, 120 ton 14.65, jęczmień browarowy 30 ton 16.50, mąka żytnia II. gat 10-proc. 17 i pół ton 20; ceny orjentacyjne: pszenica 17 i jedna czw. do 17 i trzy czw. spok., owies 11 i trzyc zw. do 12, owies do siewu 12 i jedna czw. do 12 i trzy czw., mąka pszenna I gat. A 20-proc. 32 i trzy czw. do 34 i pół, I gat. B 40-proc. 29 i trzy czw do 32, I gat. C 60-proc. 28 i jedna czw. do 30 i pół, I gat. D 65-proc. 26 i trzy czw. do 29, II gat. 45—65-proc. 24 i trzy czw. do 27, III gat. pośl. A 65—70-proc 18—20, III gat. pośl. B ponad 70 proc 15—17. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.31, Londyn 15.94, 16, Nowy Jork 3.20, 3.22, Bruksela 72.16, Medjolan 27.17 i pół, Madryt 41.87, Amsterdam 207.65, Berlin 122.60, Wiedeń oficjalny 73.10. Wiedeń noty 57.62, Sztokholm 81.80, Oslo 79.80, Kopenhaga 70.60, Praga 15.29, Warszawa 58.05. Białogród 7, Ateny 2.95. Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.98, Japonja 95. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1470, w Zurychu dol. 62.50, przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 82, Stabilizacyjna 92.25, Dolarowa 70.50, Warszawska 59.50, Śląska 60.25, Kursy zamknięcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 91.625, Dolarowa 69.375, Warszawska 59, Śląska 60.50 Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 5. 2. Kursy otwarcia: Berlin 34.50. Londyn kabel 4.93 i siedem ósmych, Paryż 6.20 i trzy czw., Zurych 30.55, Rzym 8.30, Amsterdam 63.45 Kursy zamknięcia: Berlin 37.35, Londyn kabel 4.93 i pięć ósmych, Paryż 6.19, Zurych 30.06, Rzym 8.30, Amsterdam 63.20. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 6. 2. Cynk dost natychm 15 1/16, termin 15 7/16, cyna natychm 227 3/8—227 1/2, termin 226 5/8—226 3/4, Banka 232 3/4, Straits 232, ołów natychm. 11 13/16, termin. 12 1/8, miedź natychm 34—34 1 16, termin. 34 3/16—34 1/4, Elektrolit 36 1/2—37 1/2.

Koniec sądów doraźnych w Polsce

Doniosła zapowiedź p. ministra sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu referent budżetu ministerstwa sprawiedliwości sen Zaczek (BB) podkreślił, że statystyka wykazała zmniejszenie wypadków kwalifikujących się przed sąd doraźny i dlatego zapytuje czy nie nadszedł czas dla zniesienia sądów doraźnych.

Sen Dąbski porusza konieczność obniżenia opłat sądowych i notarjalych. Sen. Horbaczewski (Kl. ukr.) żąda, aby dzienniki ustaw drukowane były również w językach mniejszości narodowych.

W odpowiedzi min. Michałowski zaznaczył, **że zamierza na radzie ministrów wystąpić z inicjatywą zniesienia sądów doraźnych i że nastąpi obniżenie opłat sądowych i taksy notarjalnej.**

Debata zagraniczna w Sejmie

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

wskazówki w sprawie nauki historji, w których znajdujemy myśli, dosłownie wzięte z „Mein Kampf". **M. in., że najważniejszym czynem średniowiecza było odzyskanie obszarów na wschód od Łaby aż ku Wiśle, które były kolebką macierzystą rodu germańskiego. Nie trzeba zapominać, że tej teorji uczą się obecnie całe Niemcy.** W czarwcu Hugenberg złożył w Londynie memorjał w tym samym duchu, we wrześniu Rosenberg, również prezydent Senatu gdańskiego powiedział prawie, że to samo. **Dłużej nie możemy lekcewa żyć przygrywek, które odzywają się w Niemczech po zawarciu umów z Polską.** Musimy też jasno wyraźnie powiedzieć, **że Polska o niczem podobnem nie myśli i w niczem takiem nie weźmie u działu.** Kanclerz Hitler musi wiedzieć, że treść za wartej umowy **traktujemy jaknajbardziej dosłownie.**

Zalecamy dużą ostrożność. Musi być niedwuznacznie zaznaczone, że jeżeli po umowie z 15-go września, myśmy się zadowolili 3 grudnia meczem piłkarskim, w którym w ostatniej minucie stosunek wypadł 1:0 na rzecz Niemiec, **to w tej robocie politycznej nie chcemy, aby w ostatniej minucie wypadł stosunek 1:0.**

Nasze stosunki z Sowietami złożyły się niezmiernie pomyślnie, z czego jesteśmy niezmiernie radzi. Radzi jesteśmy — oświadcza ironicznie poseł Stroński — iż BB politykę tę uważa za swe własne dzieło, nie zgłaszamy się też do udziału w nagrodzie pokojowej Nobla za tę politykę. Skoro zaś te stosunki tak się ułożyły, to baczyć należy pilnie, ażeby żadna niejasność nie wkradła się w naszą politykę. Z mów Mołotowa. Litwinowa, a ostatnio Stalina, widać, że cenią tam stosunki z Polską, ale **widzą niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i obawiają się możności zygzaków w polityce Polski. O zygzakach politycznych mowy być nie może i sądzimy, że min. Beck podczas swej wizyty w Moskwie rozproszy te obawy.**

Głos przestrogi przedstawiciela socjalistów

Poseł Czapiński (PPS) oświadcza: Minister Beck stwierdził, że w ostatnim czasie zaszły dwa kardynalne wypadki zmiany naszych stosunków do Sowietów i do Niemiec. **Zmiana stosunku do Sowietów jest bardzo pożądana.** Warunkiem pozytywnego znaczenia dobrych stosunków jest to, aże by przyjaźń była szczera i ażeby rząd polski niczego nie popełnił, coby mogło wywołać niepokój w Moskwie co do intencji szczerości Polski Drugim paktem kardynalnym jest **pakt o nieagresji zawarty z Niemcami.** Nie zgadzamy się z min. Beckiem i nawet z posłem Strońskim co do wartości tego traktatu, skoro p. Stroński powiada, że dobrze jest, że takie kroki są robione. **Ideologja polityki niemieckiej jest kierunek na Wschód. Niemcy zbroją się dniem i nocą. Wiadomem jest, co piszą dzienniki angielskie o tych zbrojeniach.** Jeżeli mimo to kanclerz Hitler nie występuje obecnie z jakimś stanowczym krokiem to dlatego, **że nie jest jeszcze gotowy i armja niemiecka nie jest jeszcze całkowicie przygotowana Zdajemy sobie sprawę z tego, co zyskuje Hitler przez zawarcie paktu z Polską. Przedstawia się on jako pacyfista i odrywa politykę Europy od Ligi Narodów.**

Mówca oświadcza, że zarówno na Górnym Śląsku, jak i na Śląsku Cieszyńskim i w b. Królestwie **Niemcy prowadzą zdecydowaną robotę hitlerowską i o ile można to nazwać robotą lojalna** można się przekonać z tego, co się dziś dzieje w Austrji. **Budzą się pewne wątpliwości w Rosji co do stanowiska Polski.** Nie nadarmo powiedział min. Beck, że pojedzie do Rosji, oczywiście złagodzić wrażenie, jakie wywołał nasz pakt z Niemcami.

Ale i to nie jest jeszcze rzeczą najważniejszą. Hitler osłabił związek polsko-francuski i to nie ulega żadnej wątpliwości. A gdyby ktoś wątpił, ze w tem właśnie tkwi cel Hitlera, to niech przeczyta sobie wywody „Kölnische Zeitung" i „Börsen Zeitung". Może Polska wobec tego zyskuje gwarancję pokoju, bo to przecież dla socjalistów jest naj ważniejszem.

Żadnej gwarancji i żadnej sankcji tam nie mamy. Nic w tym pakcie niema, coby realnie umocniło nasze stanowisko. **Polska wpycha się w blok państw rewizyjnych i faszystowskich, jak Włoehy, Węgry i Niemcy. Jeżeli Polska udaje przed sobą samą, że wchodzi w ten blok, to zamiast stać na gruncie realnym prowadzi jakąś politykę fikcji, która prowadzi w rzeczywistości do osamotnienia Polski.**

Poseł Polakiewicz (BB) referuje następnie budżet min. spraw wojskowych. który nie wywołuje żadnej dyskusji.

Poseł Sanojca (BB) omawia fundusz kwaterunkowy wojska, poczem posiedzenie zostaje zamknięte. Następne posiedzenie jutro.

Program drugiej piatiletki

133 miljardy rubli na nowe inwestycje

Moskwa, 6. 2. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partyjnego prezes rady komisarzy ludowych Mołotow wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone planowi drugiej piatiletki.

Mówca oświadczył, że pierwszem zadaniem nowej piatiletki będzie ostatecznie zlikwidowanie elementu kapitalistycznego i klasowego celem zupełnego zlikwidowania przyczyn, mogących powodować różnice klasowe i eksploatację jednego człowieka przez drugiego.

Drugiem zaadniem drugiej piatiletki będzie zwiększenie dobrobytu mas pracowniczych.

Trzeciem zadaniem będzie dokończenie odbudowy technicznej całej gospodarki narodowej, przemysłu transportów i rolnictwa. Mołotow przytoczył szereg faktów pozwalających mniemać, że druga piatiletka przyniesie jeszcze lepsze rezultaty niż pierwsza.

W chwili obecnej — zaznaczył Mołotow — gdy kolchozy i sowchozy obejmują 84.7 proc. obszarów można stwierdzić, że zasada kolektywizacji odniesie całkowite zwycięstwo. Resztki t. zw. kułaków skazane są na zagładę, zaś inne indywidualne gospodarstwa chłopskie znajdują się już na drodze do kolektywizacji.

Pod koniec drugiej piatiletki we wszystkich dziedzinach rolnictwa formy socjalistyczne panować będą niepodzielnie. Mówca zaznaczył dalej, że produkcja przemysłowa musi się zwiększyć do 4 razy w porównaniu do produkcji pierwszej piatiletki, a w porównaniu do produkcji przedwojennej zwiększyć się musi 9-krotnie.

W okresie drugiej piatiletki produkcja rolnicza znacznie się zwiększy i według mówcy w r. 1937 przewyższy 1.100.000.000 kwintali, podczas gdy w r. 192 sięgała niespełna 700.000.000 kwintali.

W zakończeniu przemówienia Mołotow podkreślił wagę jaką odgrywa w odbudowie gospodarki rozwój środków transportowych. W porównaniu do r. 192 ruch towarów zwiększy się na koltjach do 178 proc. w transportach rzecznych o 245 proc. i w transportach morskich o 230 proc. Zbudowany będzie cały szereg nowych linij kolejowych, m. in. wielka linja, łącząca Bajkał z Amurem. Przewidziana jest budowa kanału, łączącego Wołgę z rzeką Moskwą, jak również kanału, łączącego Wołgę z Donem. W okresie drugiej piatiletki ogólna suma inwestycyj na nowe budowy wynosić będzie 133.000.000.000 rubli w porównaniu do 30.000.000.000 wydanych na ten cel w czasie pierwszej piatiletki. Z sumy tej 69.000.000.000 przeznaczonych będzie na rozbudowę przemysłu zaś 15.000.000.000 na inwestycje w rolnictwie. Po szczegółowem wyliczeniu olbrzymich zamierzeń drugiej piatiletki Mołotow zaznaczył, że Związek Sowiecki posiada nieprzebrane bogactwa naturalne, które dopiero teraz oddane będą na usługi całego kraju i mas pracujących.

Burzliwe posiedzenie izby francuskiej

Deklaracja premjera. — Omal nie doszło do bójki

Paryż. 6. 2. PAT. Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się o godz. 15-tej. Na wstępie premjer Daladier zabrał głos i odczytał deklarację rządową, w której stwierdza, że skutkiem znanego skandalu normalne prace parlamentu zostały sparaliżowane, zaostrzając antagonizmy partyjne. Afera ta zdemoralizowała cały kraj. Zadaniem rządu jest wyprowadzenie kraju z tej atmosfery i energiczne wyświetlenie tej sprawy. Parlament winien wznowić swe prace prawodawcze i wydać ustawy, mające na celu uzdrowienie finansów.

Następnie premjer omówił ujemne skutki zadrażnień między stronnictwami politycznemi na tle skandalu dla państwa, wskazując na zaniedbanie wielu poważnych zagadnień, które są pilne i w przeciwieństwie do przemijających skandalów, wymagają dokładnego rozwiązania.

Deklaracja rządowa podkreśla wolę rządu do utrzymania sytuacji monetarnej, uchwalenia budżetu, walki z bezrobociem, dążenie do ożywienia działalności ekonomicznej, poprawienia bilansu handlowego.

W zakończeniu deklaracja porusza sprawę polityki zagranicznej Francji, która stoi na stanowisku dążenia do pokoju ogólnego i bezpieczeństwa Francji.

Podczas odczytywania deklaracji przerywali premjerowi posłowie prawicowi i niektórzy posłowie centrowi. Również i komuniści wznosili okrzyki wrogie rządowi, tak, że premjer zmuszony był chwilowo przerwać odczytywanie.

Po opuszczeniu przez przewodniczącego swego fotelu na znak przerwania posiedzenia

deputowani socjalistyczni rzucili się w kierunku ław prawicowych.

Woźnym udało się zapobiec bójce.

Po wznowieniu posiedzenia premjer Daladier zakończył czytanie deklaracji, oświadczając, że rząd zgadza się na podjęcie natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki ogólnej, proponując jednak, aby Izba wysłuchała natychmiast kilku interpelacyj posłów opozycyjnych, m .in.: posła Ibernegaraya, Franklin-Bouillona i kilku innych. Przeciwko temu protestują posłowie prawicowi.

Rząd stawia kwestję zaufania. Wniosek rządowy w sprawie procedury przeszedł większością 300 głosów przeciwko 217. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad interpelacjami.

Potworny mord seksualny we Lwowie

Lwów, 6. 2. (O.) Mieszkańcy Lwowa pozostają pod przygnębiającem wrażeniem wykrytej wczoraj zbrodni. Dzisiejsza ekspertyza lekarska dokonana w Instytucie Medycyny Sądowej wykazała ponad wszelką wątpliwość, że mord został dokonany przed kilku dniami na osobie 14-16-letniej dziewczyny. W godzinach południowych znaleziono dalsze części zwłok w jednej z alei Parku Stryjskiego. W godzinę później znaleziono na terenie cegielni Nachtów oraz w Parku Jordana dalsze części trupa. Ogółem znaleziono 35 części ciała. Okazało się, że prócz prawego podudzia i głowy nie brak żadnych innych części ciała. Zbrodniarz przy pomocy, siekiery, piły oraz noża posiekał i porąbał całe ciało na drobne kawałki i porozrzucał w różnych częściach miasta. Nie ulega już wątpliwości, że ma się tu do czynienia z mordem seksualnym. Należy zaznaczyć, że wśród szczątków ciała znaleziono również zakrwawioną pończochę z tkwiącym w niej kawałkiem nogi. — Nie jest wykluczonem, że na tej podstawie policja trafi na trop mordercy. Morderstwo tego rodzaju jest pierwszem w Polsce.

— —

Gwałtowne śnieżyce w półn. Włoszech

Wenecja. 6. 2. PAT. Nad północnemi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Romanji gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych. Na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa. Donoszą z Triestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr Bora. Huragan wywrócił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż portu i zerwał szereg dachów z domostw, położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy.

Ascoli. 6. 2. PAT. Lawina śnieżna zwaliła się na położone u stóp góry domki w Monte Gallo. Osiem osób poniosło śmierć.

Oby ostatnia egzekucja!

Rybnik, 6. 2. (K). Dzisiaj rano na dziedzińcu więziennym w Rybniku rozegrał się epilog wczorajszej rozprawy doraźnej przeciwko mordercy ś. p. posterunkowego Fojcika, Franciszkowi Siwcowi.

Wczoraj około 8-ej wieczorem nadeszła odpowiedź z kancelarji Pana Prezydenta R. P., iż Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok stał się prawomocny. Delikwent całą noc spał twardo. Dzisiaj rano do celi skazańca przybył prokurator Dr. Nowotny w towarzystwie obrońcy skazańca i zakomunikował mu o odrzuceniu ułaskawienia przez P. Prezydenta. Siwiec prosił wówczas o księdza i wyraził życzenie pożegnania się z matką. Wobec tego, iż matka jego przebywa w więzieniu w Wodzisławiu, obrońca udał się autem do więzienia wodzisławskiego, skąd sprowadził matkę Siwca. Ostatnie pożegnanie miało przebieg bardzo dramatyczny. Zbrodniarz pożegnał się jeszcze ze swym bratem Ferdynandem. Po pożegnaniu się z rodziną, prokurator Dr. Nowotny odczytał jeszcze raz sentencje wyroku oraz odmowy P. Prezydenta i oddał delikwenta w ręce kata Brauna. Po kilku minutach zbrodniarz zawisnął a szubieicy. Po upływie 20 minut zawezwany specjalnie lekarz Sp. Brackiej w Rybniku stwierdził śmierć. Jako ostatnie swe życzenie wyraził skazaniec prośbę o doręczenie swego nowego ubrania, które nosił na rozprawie, jednemu z krewnych.

Z czem wyjechali przedstawiciele brytyjskiego depart. handlu zamorskiego

Warszawa. 6. 2. PAT. Bawiący w Warszawie od kilku dni przedstawiciele brytyjskiego departamentu handlu zamorskiego Mullins i Lyal przeprowadzili już rozmowy informacyjne z przedstawicielami przemysłów i organizacyj handlowych, a więc z przedstawicielami przemysłów chemicznego, elektrycznego, hutniczego, cukrowego, bekonowego, włókienniczego oraz z organizacjami kupieckiemi i rzemieślniczemi.

W dniu dzisiejszym odbyła się generalna konferencja, na której zreasumowano wyniki przeprowadzonych rozmów. Delegacja angielska wyraziła swoje zadowolenie z technicznych przygotowań konferencji i z przebiegu rozmów, co pozwoliło im zapoznać się z całokształtem interesujących ich zagadnień.

W dniu jutrzejszym goście angielscy wyjeżdżają zpowrotem do Anglji gdzie złożą sprawozdanie z wyników swej podróży do Polski. Po zapoznaniu się przez stronę angielską ze sprawozdaniem p. Mullinsa i Lyala można się będzie spodziewać w krótkim czasie nawiązania oficjalnych rokowań polsko-angielskich na temat nowej umowy handlowej.

Porozumienie węgiersko-sowieckie

Budapeszt. 6. 2. PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że w Rzymie zostało podpisane porozumienie, przywracające dyplomatyczne stosunki pomiędzy Węgrami a ZSRR.

Rozwiązanie organizacyj monarchistycznych w Turyngji

Berlin. 6. 2. PAT. Rząd turyngijski wydał rozporządzenie, mocą którego mają być rozwiązane wszystkie organizacje monarchistyczne na obszarze kraju. Policja otrzymała polecenie rozciągnięcia specjalnej kontroli nad ludnością, celem wyeliminowania z niej wszelkiej propagandy na rzecz dążeń monarchistycznych.

Medjolan, 6. 2. PAT. Międzynarodowe zawody hokejowe na lodzie w 3-cim dniu spotkań eliminacyjnych dały następujące rezultaty: Czechosłowacja—Węgry 1:0, Szwajcarja—Rumunja 7:2, Kanada—Niemcy 3:0, Belgja—Francja 2:0, Włochy—Austrja 1:0

— KOMEDJA FRANCUSKA JESZCZE NIE WYSTAWIA „KORDJANA". We wczorajszym telegramie o demonstracjach w Paryżu, djablik drukarski zamienił „Korjolana" (Szekspira) na „Kordjana" (Słowackiego). Dyrektor „Komedji Francuskiej" Fabre sprawował swe funkcje przez 18, a nie 181 lat.

WALKA Z GRYPĄ I ANGINĄ

W związku z raptownemi zmianami pogody naszego klimatu wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębienia, zaskutek czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na tle tak zwanego „przeziębienia“, szczególnie na: grypę, anginę, influencę, krztusiec u dzieci, uporczywe bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomagań. Należy przeto wszystkim wiedzieć, że skutecznie zapobiega i ratuje w powyższych chorobach starczana chininy w specjalnych pigułkach „Original“. W celach zapobiegawczych poleca się używać profilaktycznie codziennie z samego rana po jednej pigułce „Original“, skutkiem czego można uniknąć grypy i anginy oraz wszelkich chorób, powstających z przeziębienia.

W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci pożądanem jest mieć i stale stosować pigułki „Original“, które można nabywać w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za rurkę, zawierającą 50 szt. pigułek „Original“ z Nr. Reg. 1492 i przepisem sposobu ich stosowania. 4760kr



Zamówienia na

koszerne torty, majonezy, sałatki, kanapki itp.

Przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15. I. piętro. Zamawiać należy conajmniej na dzień naprzód, w godzinach między 8—3 codziennie, — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w składach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie, przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 19 lutego 1934 r. o godz. 10 rano publiczna **licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:**

manufaktury, skór wierzchowych i futrzanych, chemikaljów, żelatyny, esencyj, wyrobów z drzewa, szkła, porcelany, żelaza, stali i innych metali papieru, folji, silników motocyklowych, maszyn, części maszyn i zegarów, narzędzi szewskich, żarówek, piecyków gazowych, samochodu, towarów kolonjalnych, wina, koniaku, miodu, sera, nasion, roślin leczniczych, jelit, odzieży, bielizny i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji.

Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów ze złota i srebra, towarów kolonjalnych, pudru, żyletek, brzytew, patefonu, proszków Oetkera i w. i.

Po ukończeniu licytacji przy ul. Kamiennej, odbędzie się w tym samym dniu w składach wolnocłowych firmy Polski Lloyd, przy ul. Zacisze 9, licytacja chemikaljów, części samochodów i pługów, resorów, pił, maszyn, roślin leczniczych.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tych samych miejscach w dniu 12 marca 1934 o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:
(—) W. Zalesiński.

4759kr

RÓŻNE

DLA DIABETYKÓW wszelkie artykuły spożywcze we wielkim wyborze poleca „Cukiernia Krakowska“, ul. Krakowska 13. 3475g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka: Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków Sławkowska 30. — Telefon 177-57. 672

OBIADY rytualne smaczne, z trzech dań, 80 gr. z czterech 1 zł. sześciu 1'20 zł. kawa 15 gr., kakao 15 gr., herbata 10 gr.: Stradom 13 — przez sień. 3486g

NAJTANIEJ przepisuje i powiela na maszynach „PRACA“ — Kraków, Sławkowska 28 Na prowincję odwrotną pocztą. 4852kr

PRZEPISYWANIE maszynowe, cztery języki, stenografie, tanio: Kraków, Bocheńska 5, m. 10

POSAD POSZUKUJĄ

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący głodu, bez dachu nad głową oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do litościwych serc o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. Datki składać proszę w Adm. „N. Dziennika“ pod „Bardzo pilne“. 2483bp

PANNA z praktyką biurową, z ładnem pismem, znająca niemieckie, angielskie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Hawu“ do Adm. „Now. Dziennika“ 3487g

SPRZEDAŻ

POSEZONOWA sprzedaż pyjam i narciarek, 10 15 proc. niżej cen fabrycznych: „EGA“ Fabryka bielizny, — Kraków, ul. Szewska 4, I. piętro. 4788kr

OKAZYJNIE sprzeda piękną, nowoczesną jadalnię, sypialnię i gabinet — Wytwórnia mebli „Meblopol“, Kraków, Rakowicka 8. 4858kr

SEKRETARZ DOMOWY rachunki gosp. i zapiski na rok 1934 — 75 gr., **SZYBKI RACHMISTRZ** wszelkich obliczeń 1 Zł. Wysyła: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

ETYKIETY FIRMOWE

odwabne. pójedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p.

poleca: **F. Obrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79**

Fundamentem masowej imigracji jest

ZIEMIA

Żydowski Fundusz Nar. przygotowuje

ZIEMIĘ

dla żydowskiej imigracji

מתקבלת החתימה על

גליונות

לדברי ספרות מחשבה ובקרת יוצאים אחת
לחדש על־ידי יצחק למדן

ב„גליונות“ משתתפים טובי הכחות של הספרות העברית החדשה

תנאי החתימה:

לשנה: פונט וארבעה שילינגים; לחצי שנה: 12 שילינגים.
בפולניה אפשר להכניס כספים ע״י P. K. O. עפ״י הקונטו
Nr. 850 ע״ח גליונות, Nr. 191.800
לפחות מחצי שנה אין החתימה מתקבלת.
מחיר חוברת בודדת בארץ 100 מיל; בחו״ל 50 סנטים.

כתובת המערכת וההנהלה:
„גליונות“ תל אביב ת.ד. 717.

„Gilyonoth“, Tel Awiw, P.O.B. 717, Palestine

S. J. IMBER

PIEŚŃ i DUSZA OSKARA WILDE'A

Z PRZEDMOWĄ

ROMANA DYBOSKIEGO

Prof. Uniw. Jagiell.

Cena Zł 3.80 — Gebethner i Wolff

BRUNATNA KSIĘGA

w autoryzowanym przekładzie polskim uzupełnionym najnowszemi materjałami.

po cenie zniżonej dla Czytelników „Nowego Dziennika“

BRUNATNA KSIĘGA — ten niezwykły dokument czasu, który wstrząsnął opinją publiczną świata, demaskuje sprawców największej zbrodni politycznej w historji.

BRUNATNA KSIĘGA — rzuca jaskrawe światło na dzieje dyktatury hitlerowskiej w Niemczech, ujawniając zakulisowe machinacje obecnych władców Trzeciej Rzeszy.

BRUNATNA KSIĘGA — **opisuje również martyrologję skatowanego i postawionego poza prawem żydostwa niemieckiego.**

BRUNATNA KSIĘGA — ukazała się dotąd w następujących krajach: Anglja, Francja, Ameryka, Z. S. R. R., Czechosłowacja, Holandja, Szwecja, Danja, Finlandja, Łotwa, Rumunja oraz Hiszpanja i osiągnęła rekordową poczytność.

Przekład polski starannie wydany, zawiera **liczne oryginalne ilustracje.**

Administracja „Nowego Dziennika“ uzyskała dla naszych Czytelników, pragnących nabyć „Brunatną Księgę“, znaczną zniżkę ceny: **cena egzemplarza wynosi 15 zł., zaś dla Czytelników „Nowego Dziennika“ 10 zł.,** wraz z portem 10 zł. 60 gr.

Zamówienia przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej L. 7. jedynie po nadesłaniu należnej kwoty przekazem poczt. lub czekiem P. K. O. 400.630

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszeniem do domu	„ 6'20	„ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'06	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.